

*Kraków*  
*P. J.*  
*Biblioteka Uniwersyt.*

# LIPIŃNIK

# LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
 We Lwowie miesięcznie z 4:20  
 z dostawą do domu... „ 4:50  
 na prowincji... „ 4:60  
 za granicą... „ 6:60  
 Cena pojedynczego egzemplarza  
 na całym obszarze Polski  
**20 groszy**  
 na prowincjonalnych dworcach  
 24 gr.  
 Redakcja i Administracja.  
 Lwów, Sykstuska 21.  
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
 10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rok założenia 1860

**Wina na Święta**

poleca  
**Maks Wixel i Syn**, Lwów, Krakowska 14  
 Telefon 805  
 Ceny najniższe. 281-1

## ŚWIĘTO WIOSNY...

Święto Odrodzenia i Braterstwa ludów!

Czy naprawdę Wiosna nastąpiła? Czy czujemy potężny jej wiew, rozped wzrostu i rozwoju? Czy zieleni się i kwitnie nadzieja lepszego jutra, gdy dzisiaj takie smutnie? Alboż regenerują się narody po tak obfitym upuszceniu krwi? Gdzież rozmach pracy odbudowawczej, przetwarzającej zmuszone podstawy życia społecznego? Czy naprawdę ludy wyciągają do się ręce po wielkiej rzezi „wielkiej” wojny? Ślubując sobie wieczysty pokój, usiłują zapomnieć i nie wznawiać starych uraz i zwad i wspólnymi siłami postanawiają zbudować obszerny, przestronny wszystkich obejmujący gmach ludzkości kędy praca życia i tylko życia rozwojowi i szczęściu wszystkich poświęcona będzie?

Skurczył się glob ziemski niepomiernie. Gigantyczne w pomysłowości i genialności swej wynalazki zbliżyły do siebie najodleglejsze kraje i ludy. W mig prawie przenoszą nas „na skraj świata” koleje, samochody, balony, i samoloty, okręty i hydroplany, urągając wszelkim przeszkodom na lądzie i oceanach.

Znany już prawie każdy skrawek kuli ziemskiej oraz zglebiany psychikę wszystkich „na obraz i podobieństwo” Boga stworzonych bliźnich naszych bez względu na kolor skóry i grubość włosów.

Lecz cóż niesiemy tym bliźnim, na skrzydłach wymienionych środków komunikacji. Miłość? Braterstwo? Prawdziwą cywilizację? Bynajmniej. Dobra te są wprawdzie na ustach posiadaczy wielkiego kapitału, którzy przebuszowują świat cały i na usługi swe wzięli wszystkie wynalazki geniuszu ludzkiego, lecz są tylko frazesami. Idealami ich, to „sfery wpływów” których szukają na całym obszarze ziemskiego globu; bogactwa drzemiące w głębi ziemi i które rozkwitają na jej powierzchni. Uważając się za potencjalnych i naturalnych tychże właścicieli, rozpruwają wnętrze jej. by wydobyc z niej kruszce wszelakie, czarny diament, oraz płyny i gazy, przemysłowi służące, kładą sieci szyn i kabli i rozpinają sieci drutów telefonicznych, którymi z oj-

ARTUR ĆWIKOWSKI.

## Z WYSOKOŚCI KRZYŻA.

*Znów śni się wam sen prastary  
 miłości zmartwychwstającej —  
 na słońce Chrystusowe  
 posepnie lud patrzy cierpiący:*

*Pod słońcem Chrystusowem,  
 co piekiel ma topić ogniwa,  
 ropę swych ran wylewa  
 męka, rozpaczą żywa.*

*I gdzież ty, zwycięstwo nasze  
 nad złem, nad władzą szatana?  
 dobo pokoju i prawdy,  
 od wieków obiecwana?*

*Drżą ludzkie serca nieszczęsne,  
 sinieją z głodu ciała —  
 spętana łańcuchem gwałtu  
 moc, co zmartwychwstać miała.*

*Nie bijcie, nie bijcie dzwony,  
 nie głoście wiosennej wieści!  
 bo dotąd chorągiew śmierci  
 złowrogim łopotem szeleści;*

*Bo dotąd upiór krzywdy  
 krew świętą tej ziemi wypija;  
 bo dotąd nas nie zbawiła  
 ofiara ni siła niczyja;*

*Bo dotąd klątwa cierpienia  
 straszliwym krzykiem wzbiera  
 i w noc się zsuwa dusza  
 i w męce obumiera.*

*Poszliśmy w bój za ciebie,  
 sprężonym w olbrzyma narodem,  
 ojczyzno, ziemio święta,  
 płynąca mlekiem i miodem;*

*Wwiedliśmy cię na stolicę,  
 odziali majestatem —  
 i uwielbilim ciebie  
 przed groźnym, przed wrogim  
 [światem];*

*Na krwi i kościach naszych  
 z grobowych się wzniosłaś wądołów —  
 a dzisiaj nam niewolno  
 u Twoich zasiąść stołów;*

*A dzisiaj na bujnej twej glebie  
 żebraczą rzeszą stoim  
 i kiedy wołamy chleba: chleba!  
 grożą nam — bagnetem twoim...*

*Przez wiarę, nadzieję i miłość,  
 przez twe ciekące rany  
 zbawiony będziesz mój ludu,  
 ludu ukrzyżowany...*

*I zstąpisz z swego krzyża,  
 gdy dzwon twego dnia zadzwoni...  
 i będziesz szedł jak duch tworzenia  
 z czerwoną chorągwią w dłoni;*

*Z czerwoną chorągwią w dłoni  
 i z mieczem, co wszystko złe kruszy  
 i z słońcem Chrystusowem  
 w ogromnej, natchnionej duszy...*

Gwarantowany czysty **Smalec wieprzowy** marki „**WILCOX**” poleca ze składu konsygnacyjnego dla Pp. Kupców i kooperatyw firma **Henryka J. Schiffmana Synowie**, Lwów, Lindego 6. — Telefon 12-48. 254-2



czyniami swemi łączą tereny egzotyczne; „anteny” wprawiają na szczytach gór, kopią, krzątają się na nieswoich terytorjach jak... szare gęsi.

Ale „produktem ubocznym” tych prac i zamierzeń jest przebudzenie się narodów, którym aby je ogołocić, niósł się owe zdobycze techniki i nauki; przebudzenie groźne dla „pionierów cywilizacji”, gdy ludy te ciemiężone narzuconą im „wyższą kulturą”, dochodzą do świadomości, że w swoim domu one tylko mają prawo do swoich bogactw do decydowania o nich, i że stosunki między narodami układają się umowami między niemi, a nie przez gwałcenie jednych przez drugie.

I tu może początek nowego ustroju świata, który kto wie, ile jeszcze ludzkość kosztować będzie.

Ale czy tylko wobec „egzotycznych ludów” postępują tak narody na szczycie kultury i cywilizacji stojące?

Czy n. p. Liga Narodów związkami jest równych z równymi narodami, które do wspólnego stołu zasiadają na równych prawach, aby razem z równym głosem zasypywać przepaści, goić rany, podnosić się wzajemnie ku sobie? Czy członkowie jej powołani do uporządkowania chaosu, powstałego skutkiem wojny i klęsk przedwojennych przede wszystkim porządek usiłują wprowadzić we własnym domu? Ileż intryg, zawichci, chęci dominowania nad drugimi narodami, usiłowań trzymania z daleka innych, by nie maciły „wzajemnej adoracji”.

A we własnym naszym kraju? Czyż można sobie wyobrazić rozkwit ekonomiczny umysłowy, moralny, gdy nie podadzą sobie ręk wszystkie go zamieszkujące narody, gdy nie umożliwi się wszystkim narówno rozwoju w każdym kierunku; gdy nie przywiążemy wszystkich do państwa poczuciem własnych w ten państwie zastąpionych interesów?

Kto tego nie rozumie, jest wrogiem ojczyzny, którą niby kocha, wrogiem ludzkości, która choruje, gdy w jednym bodaj tylko miejscu ma zapalne ognisko.

Więc kiedyż naprawę miłość, braterstwo opasze kulę ziemską, zatrze ślady przelanej krwi?

Stanie się to w chwili, gdy ustana swara między spadkobiercami dzisiejszego kapitalistycznego świata, gdy zapanuje jedna wielka Międzynarodówka robotnicza i socjalistyczna, która glob ziemski na karku swoim dźwignie, strząśnie z jego powierzchni wszystkich wyzyskiwaczy, wszystkich szkodników, rozwinie życie gospodarcze tak, aby starczyło dla wszystkich i umożliwi wzrost kulturalny, do jakiego zdolna jest ludzkość.

Wtedy też wiosna ludów nastanie, zbratanie ich i odrodzenie.

## „Mała” wydajność pracy a koszta administracji.

Tow. poseł Zygmunt Zaremba podnosi w „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym” konieczność przeprowadzenia ankiety o kosztach produkcji, jak wiadomo projektowanej przez Związek parlam. polskich socjalistów.

Kiedy Związek Parl. Polskich Socjalistów wniósł projekt ustawy, powołującej do życia Komitet Ankiety o kosztach produkcji — w obozie kapitalistycznym zawrzało, a wódz kapitalistycznych organizacji, p. Wierzbicki, uznał tę inicjatywę społecznej kontroli przemysłu za zapowiedź tysiąca plag egipskich, jakie spadną wskutek tej ankiety na przemysł. Z mowy, wypowiedzianej w wysoce podrażnionym tonie, można wydożyć następujące „argumenty” przeciw inicjatywie socjalistycznej:

1. Życie gospodarcze załamało się wskutek nadmiaru kontroli.
2. Kontrola proponowana przez socjalistów, musi być rozciągnięta i na rolnictwo.
3. Kontrola zdradzi tajemnice produkcji konkurentom („rozbebeszy kapitał”).
4. Kontrola odstraszy kapitalistów zagranicznych od lokowania kapitałów w Polsce.
5. Niemcy mogą robić ankiety, bo nie pozwolili im zbankrutować Ameryka, zaangażowana finansowo w Niemczech.
6. Ankieta nie potrzebna, bo przemysłowcy już od dwóch lat przedstawiają przyczyny drożyzny produkcji, przedstawiają kalkulacje i wnioski, które powinny doprowadzić do uzdrowienia produkcji.
7. Komitet Ankiety miałby spełniać rolę rządu i ustalać politykę gospodarczą.

Jednocześnie p. Wierzbicki zaproponował utworzenie Komisji Międzyministerjalnej z udziałem rzeczoznawców dla ustalenia przyczyn drożyzny produkcji w Polsce i określenia środków zaradczych.

W tej argumentacji wykrętnej i fałszywej uwiadcniają się dwa istotne motywy sprzeciwu. Przeciwnie jest jawności, która mogłaby ukształtować opinię publiczną w stosunku do kapitalistycznego procederu na podstawie faktów i nagiej prawdy. A poza tem wybucha tu złamana duma! Ktoś ma wchodzić do fabryki, jak z kaloszami do duszy...

Tow. Zaremba zbija argumenty p. Wierzbickiego paru przykładami, wykazującemi nieprawdziwość oświetlenia sprawy przez przemysłowców.

Przemysłowcy błądzą na upadek wydajności pracy — a oto p. Wl. Kuczewski, człowiek raczej obozu kapitalistycznego, znawca spraw górniczych i hutniczych stwierdza, że „wydajność robotnika w hutnictwie przekroczyła poziom przedwojenny”. Tak samo według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porównaniu z innymi krajami sprawa w Polsce nie

przedstawia się najgorzej w dziedzinie przemysłu węglowego:

Wydajność pracy w górnictwie				
lipiec 1925 r. — w tonnach na godzinę.				
	W Polsce na G. Śląsku	W całej Polsce	W Niem- czech zagł. Ruhry	w Belgji
na dolę	1,502	1,362	1,179	0,693
cała załoga	0,944	0,320	0,944	0,476

Wpływ 8-godz. dnia pracy na wydajność produkcji oceniany jest przez koła przemysłowe najbardziej czarno. Zaś ankieta naszego Min. Pracy z r. 1922 (wedle Statystyki Pracy r. 1923) — przyniosła odpowiedzi większości fabrykantów, świadczących o zwiększeniu wydajności. Zagranicą zaś już dzisiaj ocenia się 8-godz. dzień pracy dodatnio; nawet w kołach przemysłowców zdobył on sobie szczerych zwolenników i obrońców, a oficjalna statystyka francuska określa wzrost wydajności pracy przy 20-proc. zmniejszeniu czasu pracy na 20—75 proc. wzrost wydajności na godzinę i od 6—40 proc. wzrostu w ciągu dnia 8-iu godzin.

Koszta administracji w oświetleniu przedstawicieli przemysłu wyglądają zawsze zupełnie niewinnie. Wspomniany zaś p. Kuczewski stwierdza, iż w kalkulacji kosztów własnych odlewów żeliwnych wydatki na administrację, koszty ogólne, tworzywo i roboty pomocnicze wynoszą u nas na 1 tonnę 130 zł., a w Niemczech 43, przyczem podkreśla, że o różnicy tak wielkiej decydują właściwie zbyt wielkie u nas koszta administracyjne. Kiedy zaś zajrzemy do danych wydobytch z poza tajemniczej zasłony, kryjącej sanktuarjum kapitału, to zobaczymy takie obrazki: w warszawskiej Sp. Akc. „Budowa Parowozów” jest 20 stałych dyrektorów, pobierających przeciętnie po 2500 złotych miesięcznie.

Płace wyższej administracji i urzędników wynoszą w sumie 2,000.000 zł. rocznie, kiedy zarobki robotników wyniosły w tymże czasie 2,300.000 zł.

W zakładach Giesche’go na G. Śląsku jest 11 dyrektorów, czł. Zarządu, Kom. Rew. stale zatrudnionych, którzy pobrali w 1924 r. 500.000 zł., wśród nich p. Szmidt pobierał w 1924 r. 7.000 zł., p. Besser 4.100 złotych. Wobec zaś kryzysu panowie ci w 1925 r. kazali sobie wypłacać: pierwszy 17.000 zł., drugi 11.800 zł., a inni od 7.500 do 9.500 zł.!

Niech to wystarczy.

Przejdźmy do obciążeń socjalnych.

Otóż Wydział Ubezpieczeń w Min. Pracy obliczył skrupulatnie wszystkie możliwe obciążenia i doszedł do cyfr następujących:

w b. zaborze pruskim	16.5 proc. robocizny
na G. Śląsku	13.3 „ „
w b. zaborze austriackim	11.6 „ „
w b. zab. rosyjskim	10.6—11.7 „ „

W Niemczech obciążenie to wynosi tyleż, co w b. zab. pruskim.

Tych parę zestawień wziętych z różnych dziedzin wielkiego procesu produkcji wystarczy, by każdy bezstronny umysł przekonał się o fałszowaniu lub ukrywaniu prawdy przed społeczeństwem i o ko-

## Wódki i likiery BACZEWSKIEGO

ANATOL FRANCE.

### MYŚLI RIQUETA.

Wielki pisarz francuski, przedstawiając w poniższych uwagach myśli małego pieska, będącego własnością uczonego prof. Bergereta, chce dać do zrozumienia, że w podobny sposób wytworzył sobie człowiek pojęcia w odniesieniu do sił i zdarzeń, będących poza kręgiem jego osiągalności i zrozumienia. — Red.

I.

Ludzie, zwierzęta, kamienie rosną przybliżając się i nabierają olbrzymich rozmiarów, skoro są przy mnie. Ja nie. Jestem zawsze jednakowej wielkości wszędzie, gdzie się znajduję.

II.

Skoro pan podaje mi pod stołem pożywienie, które ma włożyć do swych ust, zna czy to, że chce mnie kusić i ukarać, jeżeli pokusie ulegnę. Nie mogę bowiem przypuszczać, aby ponosił dla mnie ofiarę.

III.

Zapach psów jest rozkoszny.

IV.

Pan mój ogrzewa mnie, skoro leżę za nim na fotelu. Pochodzi to stąd, że on jest bogiem. Przed kominkiem znajduje się również ciepła płyta. Ta płyta jest także istotą boską.

V.

Mówię, kiedy chcę. Z ust pana wychodzą również dźwięki, tworzące jakieś znaczenie. Znaczenia te jednak są o wiele mniej wyraźne od tych, które ja wyrażam dźwiękami mego głosu. W moich ustach wszystko ma znaczenie. W ustach pana zawiera się wiele pustych dźwięków. Odgadywanie myśli pana jest to rzecz trudna, lecz potrzebna.

VI.

Jeść jest dobrze. Zjeść i być najedzonym jeszcze lepiej. Wróg bowiem, który czyha, aby ci odebrać pożywienie jest żwawy i przebiegły.

VII.

Wszystko przemija. Ja jeden trwam.

VIII.

Jestem zawsze w ośrodku wszystkiego, a ludzie zwierzęta i przedmioty grupują się dokoła mnie.

IX.

We śnie widzi się ludzi, psy, domy, drzewa, kształty miłe i kształty straszliwe. Po obudzeniu się wszystko to znika.

X.

Rozmyślanie. Kocham mojego pana Bergereta, ponieważ jest on potężny i straszny.

XI.

Czyn, za który zostało się obitym, jest czynem złym. Czyn, za który otrzymało się pieszczotę lub jedzenie, jest czynem dobrym.

XII.

Z zapaści nocy szkodliwe potęgi krają dokoła domu. Szczekam, ażeby pan ostrzeżony wypędził je.

XIII.

Modlitwa. O panie mój, Bergeret’cie, bóstwo rzezi, uwielbiam cię. Bądź pochwalony, o ty straszliwy! Bądź pochwalony o ty laski pelen! Pelzam u stóp twoich, liżę twoje dłonie. Jakże wielki jesteś i piękny, gdy dobywając ogień z drobnego ułamka drzewa, przemieniasz noc w dzień. Zatrzymaj mnie w domu swoim, a nie dopuść doń



nieczności wydobycia prawdy na jaw. Jednocześnie zrozumiałym jest lęk przed jawnością. I w takich warunkach uwidocznią się w pełni rewolucyjne znaczenie wniosku Z. P. P. S.

Wszystkie warstwy społeczne, prócz drobnej grupy przemysłowców, zainteresowane są żywo, ze względu wewnętrzną i międzynarodową polityki

gospodarczej, w ujawnieniu istotnego stanu naszego życia gospodarczego. Zakulisowe wpływy, szczególnie w „Piaście“ i w Ch. Demokracji — mogą utrudnić walkę. Ale jeśli zdołamy zainteresować nią szerokie warstwy społeczne — mimo wszystko walkę tę wygramy.

—:—

**KOPERNIK i MARYSIENKA Program świąteczny KOPERNIK i MARYSIENKA**  
**Zabawa - śmiech - humor i apetyt na Święta zapewnione...**  
**Podwójny program 12 aktów. — Szampańskim humorem tryskająca komedia w 10 aktach.**

# HAREM MEZÓW

z amerykańskim **MAKSEM LINDEREM** i uroczą **BEBE DANIELS** w głównej roli.  
**Kino MARYSIENKA** Nadto doborowe uzupełnienie. **KINO MARYSIENKA**

## O rewizję czynszów mieszkaniowych.

Jedynie zyski kamieniczników rosną.

Domy nie powinny być przedmiotem handlu, kupna i sprzedaży, nie powinny być źródłem dochodów pasorzytującego i próżniącego kapitalisty. Każdy człowiek ma prawo do pewnych świadczeń ze strony państwa za wzajemne świadczenia na rzecz państwa. Państwo zapewnia swemu obywatelowi bezpieczeństwo, ład i sprawiedliwość, zgodnie z konstytucją i ustawami tak przynajmniej być powinno — a nie zapewnia mu dachu nad głową.

Pierwszy lepszy burżuj mógłby na to odpowiedzieć: „Może jeszcze kawior i wina a może pończoszki jedwabne?... Nie. W kapitalistycznym ustroju zawsze tak będzie, że praca będzie płatna, a za uzyskane pieniądze każdy będzie mógł sobie kupić wina chleba czy ziemniaków na co kogo stać! — Inaczej się ma sprawa z dachem nad głową. Domy są w rękach prywatnych, właściciele ich liczą sobie od włożonego kapitału taki procent, na jakiby sobie nie mógł pozwolić żaden przemysłowiec. Fabryka, ziemia orna żyje, ludzie pracują, tworzą na tych warsztatach, produkt ich pracy idzie na rynek, staje się przedmiotem użytku. — Co produkuje martwy dom z kamienia i cegły? Wybudowali go ludzie wysiłkiem — swego geniuszu i trudem swej pracy a właściciel nie pracując, nie nie wkładając — przez dziesiątki, czasem setki lat ściągają z niego dochody, grubo stosunkowo wyższe niż przynosi fabryka, która żyje i pracuje. Jest to

BEZPRAWIE, USANKCJONOWANE PRAWEM.

Pasorzytujący kamienicznicy znajdują — zawsze i wszędzie swych obrońców w ciachach ustawodawczych i dlatego bezprawie jest prawem, dlatego kamienicznik jest w mocy pozbawienia każdego człowieka dachu nad głową, dlatego ustala sobie bezkarnie wysokość czynszów, czynszów rujnujących jednostki, które przecie mieszkać muszą.

Poruszamy ten temat tysiące już razy omawiany. Poruszamy dlatego, że już w r. 1928 czynsze mają wrócić do wysokości przedwojennej, że dziś już płaci się ponad 60 proc. czynszu przedwojennego.

A jakże to jest z tą wysokością czynszów? Ustalili je przed wojną sami właściciele; nikt ich nie kontrolował, żaden kamienicznik za lichwiarskie czynsze do kryminalu nie poszedł. Ustawa o ochronie lokatorów pozwala się opierać na czynszach przedwojennych, zatem w r. 1928 będzie się płaciło tyle, ile w r. 1914.

Czy wobec poziomu płac robotniczych i urzędniczych możliwe będzie wytrzymać bez naruszenia budżetu domowego takie czynsze? Dziś za mieszkanie dwupokojowe płaci się już połowę miesięcznego zarobku robotniczego, w r. 1928 robotnik przy obecnym poziomie płac będzie już pracował tylko na dach nad głową!

„Robotniczy Przegląd gospodarczy“ odsłania faktyczną wysokość czynszów obecnych i zyski właścicieli na podstawie danych ministerstwa skarbu. Wedle tych danych kamienicznicy już w 1925 r. osiągnęli połowę przedwojennego dochodu brutto. —

A w r. 1926 mają osiągnąć dwie trzecie dochodu przedwojennego.

Haracz płacony właścicielom domów — przez ludność miejską Polski wynosi mniej więcej tyleż, ile państwo łoży na oświatę całej ludności. Nie należy zapominać, że ciężary podatkowe, ponoszone obecnie przez właścicieli domów są minimalne w porównaniu z ciężarami przedwojennymi. Dla zilustrowania dochodu „Przegląd gosp.“ bierze jako przykład trzy domy w Warszawie przy ul. Miodowej 21 i 23 oraz Długiej 23. — Domy te są własnością Magistratu i dane co do tych domów są ogłoszone w różnych budżetowych drukach magistrackich.

Z danych tych wynika, że domy te przed wojną dawały dochód brutto w wysokości 361.800 zł. rocznie. W roku 1924 dochód brutto wynosił 108.200 złotych, czyli 30 pr. przedwojennego. A w r. 1925 preliminowano dochód brutto w wysokości 174.600 zł. czyli około połowy dochodu przedwojennego.

W tym samym budżecie są również wskazane wydatki związane z administracją i remontem tych domów. Wynoszą one w ogólnej sumie 29.000. Tak że czysty zysk tych 3 domów wynosi olbrzymią sumę 145 tys. zł. w ciągu jednego roku 1925. Więcej niż potrafi zarobić w ciągu roku 100 przeciętnych rodzin robotniczych!

Tej głęboko społecznej kwestji lekceważyć nie wolno. Nie jest dopuszczalne, by człowiek połowę a choćby jedną trzecią — wynagrodzenia za swą pracę oddawał jako haracz pijawce kamienicznej. Na 28 dni pracy w miesiącu przez 10—14 dni trzeba pracować tylko na to, aby nasycić wiecznie głodnego molocha, jakim jest kamienicznik! Tak dalej być nie może, równowaga społeczna wymaga, aby kwestja mieszkaniowa, kwestja własności, czynszów, stosunku prawnego właściciela do lokatora została zrewidowana i zmieniona radykalnie!

## WINA

Tadeusz Cieśliński

Lwów, ul. 3-go Maja 5.

Centrala win z własnych winnic w okolicy Tokaju

Wina francuskie	1 flaszka
Wina węg. stołowe	od zł. 3-80
Wina węg. hegyalj.	„ 4-80
Wina węg. Tokaj	„ 7- 285

KONIAKI, WÓDKI I LIKIERY.

## Pracownicy samorządowi nie podlegają redukcji płac.

Na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. tow. Lieberman zażądał od ministra skarbu wyjaśnienia jak rząd rozumie tzw. sanacyjną ustawę grudniową tzn. czy redukcja pensji o 4—6 proc. rozciąga się także na pracowników komunalnych.

Min. Zdziechowski zaprzeczył temu. W tym samym duchu wypowiedział się przewodniczący komisji budżetowej, oraz referent budżetu.

Tow. Lieberman zaznaczył, że w związkach samorządowych stosują te zniżki, interpretując ustawę po swojemu. Tow. Lieberman zwrócił uwagę, że minister spraw wewnętrznych, jako zwierzchnia władza samorządów, również w ten sposób ustawę interpretuje.

Komisja wypowiedziała się stanowczo i wyraźnie przeciwko takiej interpretacji. Na żądanie tow. Liebermana to oświadczenie komisji zostało zaprotokółowane.

## Kompoty i konserwy jarzynowe

Ruckera

Wszędzie do nabycia!

żadnego psa innego. Ciebie zaś kucharko Angeliko, bóstwo wielce dobroczynne i władne, boję się i czczę, ażebyś mi dawała dużo jedzenia.

XIV.

Pies, który, niema czci nabożnej dla ludzi i lekceważy duchy zgromadzone w domu pana, pędzi żywot tułaczy i nędzny.

XV.

Pewnego dnia dziurawy dzbanek, naplany wodą, który przechodził przez salon polał woskową posadzkę. Sądzę, że ten nieporządny dzbanek został wybity.

XVI.

Ludzie posiadają boską władzę otwierania drzwi. Ja sam mogę otwierać ich bardzo niewiele. Drzwi są to potężne duchy, które niechętnie ulegają psom.

XVII.

Życie psa jest pełne niebezpieczeństw. To też dla uniknięcia cierpień, czuwać trzeba każdej godziny, podczas posiłku, a nawet w czasie snu.

XVIII.

Nigdy nie można wiedzieć, czy postąpiło się dobrze wobec ludzi. Trzeba ich uwielbiać, nie usiłując zrozumieć. Mądrość ludzka jest pełna tajemnic.

XIX.

Inwokacja. O Lęku, Lęku dostojny i opiekuńczy, Lęku święty i zbawczy, wstąp we mnie, przepelnij duszę moją w chwili niebezpieczeństwa, abym unikał tego, co mogłoby mi szkodzić i abym bał się, że napadłszy na nieprzyjaciela, będę musiał cierpieć na skutek własnej nieostrożności.

XX.

Są wozy, które konie ciągną przez ulicę. Są one straszne. Są także takie, które jadą same, sapiąc bardzo mocno. Te są również pełne wrogich zamiarów. Ludzie w łachmanach są wstrętni, jak również ci, którzy, noszą kosze na głowach, lub toczą beczki. Nie lubię dzieci, które goniąc się lub uciekając przed drugimi, biegną i krzyczą strasznie głośno na ulicach. Świat jest pełen rzeczy, nieprzyjaznych i groźnych.

—:—



# Precz z wrogą prasą z izb robotniczych!

Z całego obozu prasy burżuazyjnej, najniebezpieczniejszą jest dla klasy robotniczej tak zwana prasa brukowa.

Dlaczego?

Bo będąc w zasadzie wrogiem proletariatu, udaje, że jest obrońcą i przyjacielem. „Poważna” bowiem prasa kapitalistyczna występuje przeciw interesom klasy robotniczej, bez ogródek.

Prasa brukowa

UKRYWA SWE WROGIE ROBOTNIKOWI  
OBLICZE

pod maską radykalizmu słowa.

Prasa brukowa obliczona jest na zysk tylko i wielkie usługi oddaje reakcji. Zysk dać może tylko wielki nakład i masowy kolportaż pisma. W tym celu potrzebne są masy czytelników, któreby to pismo czytały, aby, zaś czytały, trzeba masy zjednać.

To też prasa brukowa dokonywuje tej sztuki po mistrzowsku, starając się „dogodzić” czytelnikowi z ludu, przez tak zwany radykalizm słowa.

Polega on na tem, że pismak brukowy dane zjawisko lub przeżycie opisuje w formie „radykalnej” dobiera dosadnych słów określić, zwrotów,

ZASPOKAJAJĄC W TEN SPOSÓB NIE-  
JAKO RADYKALNY INSTYKNT MAS,

które mając w tak „radykalnej” formie podawane artykuły, opisy i wiadomości w swym bezkrytycznie poczynają wierzyć, że pismo jakie czytają, jest radykalne, albowiem „dobrze pisze”, „ostro pisze”...

Lud cierpi, cierpi ogromnie. Wyzysk i nędza, prześladowania i krzywda dzieją się mu w każdej godzinie, na każdym niemal miejscu. Lud to odczuwa, rozumie i stąd jego popęd radykalny. Krzywda klasy robotniczej, wypływa z natury dzisiejszego systemu gospodarki kapitalistycznej, opartej na wyzysku robotnika, a na przywileju posiadania klasy burżuazyjnej. Dlatego zasadnicza zmiana dzisiejszych niesprawiedliwych stosunków społecznych, nastąpić może przez zmianę ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny, oparty na równości społecznej i politycznej, na powszechnym obowiązku pracy i równym podziale produktów pracy.

Prasa robotnicza, syndykalistyczna i socjalistyczna, jest tym właśnie organem walki o interesy proletariatu, o zmianę ustroju krzywdy i wyzysku.

W tym celu uświadamia proletariata, wykazując mu wady kapitalistycznego ustroju, niesprawiedliwość społeczną, wzywa do walki z wszelkim uciskiem i wyzyskiem, popierając zawsze i wszędzie zorganizowany, wyzwolńczy ruch proletariatu.

Na tem polega radykalizm prasy syndykalistycznej i socjalistycznej, która niezależnie od tego czy, używa „radykalnych” dosadnych słów i zwrotów, czy też pisze w formie rzeczowej i tonie spokojnym, jest jedynie prasą radykalną, stojącą na gruncie klasowej walki o radykalną przemianę ustroju społecznego i wyzwolenie klasy robotniczej z pęt kapitalistycznego wyzysku i klerykalnej ciemnoty.

Z tej drogi, drogi walki klasowej

SPROWADZIC USILUJE ROBOTNIKOW  
PRASA BRUKOWA.

która przez sensacyjną, w „zaciekawiającej” formie podawanie masom pracującym różnych bajek i plotek, zaspokaja ciekawość nieświadomych mas, zaś przez jaskrawy sposób opisywania pewnych faktów napadając w zjadliwej i podstępnej formie na pewne jednostki, winne i niewinne, uchodzić się stara w opinii ludu roboczego za prasę „radykalną” „ludową”.

ZADNYCH DROG WYZWOLENIA KLASIE  
ROBOTNICZEJ NIE WSKAZUJE;

dla wywołania wrażenia, że walczy o dobro społeczne mas, napada na jednostki nie-

wygodne reakcji, ochrania jednak panujący system wyzysku kapitalistycznego, pod płaszczykiem hasel narodowych i klerykalnych broni interesów uprzywilejowanych klas burżuazyjnych.

Prasa brukowa szkodzi klasie robotniczej przez

FALSZYWE OŚWIETLANIE FAKTÓW Z  
RUCHU ROBOTNICZEGO.

Dążeniem prasy burżuazyjnej jest wywoły-

wanie zamętu i dezorientacji w umysłach robotników, gdy idzie o ocenę wypadków politycznych i zjawisk gospodarczych w kraju i zagranicą.

Napróżno będziecie budować domy ludowe, zwoływać wiece, zakładać szkoły zawodowe, urządzać odczyty różnego rodzaju, tworzyć organizacje zawodowe, spółdzielcze i polityczne, wszystkie wasze zabiegi będą daremne, jeśli nie będziecie umieli używać broni odpornej, i zaczepnej, jaką jest wasza robotnicza szczerza prasa.

Nie radykalizmu słów, nie bajek i plotek, potrzebuje walczący robotnik, ale radykalizmu idei i czynu!

## Ewolucja kapitalizmu.

Szybkimi krokami zbliżają się wszystkie kraje cywilizowane do nowego ustroju, do Socjalizmu. W całej Europie, walka o nowy ustrój społeczny, przybrała charakter nadzwyczaj ostry. Przeżywany okres w Europie, jest bodaj decydującym, jest przełomowym.

Nie tylko jednak Europa, zbliża się szybko do nowych form gospodarki państwowej do rządów demokracji. Inną może drogą, nie mniej jednak pewną, zdrażają i Stany Zjednoczone.

Wielki myśliciel i reformator — Karol Marks — wskazał na ewolucję kapitalizmu. Przepowiedział on, na długo przed najwyższym szczeblem tej ewolucji, jaki niewątpliwie stanowią olbrzymie monopole — ich powstanie. Wskazał że ta przepotężna centralizacja kapitału, sama wygładza drogę do socjalizmu.

Stany, Zjednoczone to kraj, w którym olbrzymie trusty, najwyżej się rozwinęły. W całym szeregu gałęzi przemysłowych, w jednych, lub nielicznych rękach, zmonopolizowała się cała produkcja. Proces tej koncentracji trwa dalej, z coraz potężniejszym rozmachem.

Rockefeller zmonopolizował w swoim ręku prawie cały przemysł naftowy. Potężne macki tego trustu sięgnęły, po bogactwa ziemne, po oleje, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i daleko poza ich granicami. Trust naftowy Rockefellera, jest właścicielem największych pól naftowych całego świata.

Tak zwana Bell Co. zmonopolizowała całkowicie w swoim ręku przemysł telefoniczny. Wszystkie fabryki aparatów telefonicznych, w jej się znajdują ręku. Ona jest posiadaczem całej sieci telefonicznej.

Trusta stalowy skupił w swoim ręku cały przemysł hutniczy. Ogarnął wszystkie ważniejsze kopalnie rudy, żelaznej. Po truście pieniężnym jest największym współdziałowncem w syndykacie węglowym i kolejnictwie.

W ostatnich kilku miesiącach concen-

tracja kapitału znowu poczyniła olbrzymie postępy. Kilkanaście linii kolejowych połączyło się w jeden system, gwarantujący olbrzymie zyski. Piętnaście największych banków utworzyło fuzję, koncentrując tak olbrzymie kapitały, że przy ich pomocy kupić można niemal całą Europę.

Niedawno utworzyły trust olbrzymie piekarnie. Trust ten kontroluje 70 proc. wypieku chleba, w całych Stanach Zjednoczonych.

Trust mięsny objął nietylko całą produkcję tej gałęzi przemysłu, nie tylko objął mackami swoimi świat cały, ale on jest i jedynym odbiorcą, bydła i nierogacizny. On ustanawia ceny. On wreszcie jest głównym udziałowcem olbrzymiej konspiracji rabującej farmera, konspiracji posiadającej w swoim ręku młyny i elewatory zbożowe.

Edison nietylko skupił w swoim ręku siłę elektryczną we wszystkich miastach, ale obecnie zorganizował wszystkie większe przedsiębiorstwa przyborów elektrycznych. Związek ten z kapitałem kilkudziesięciu milionowym, ma za zadanie ovladnąć wszystkimi naturalnymi źródłami energii, jak rzeki górskie, wodospady i t. d. Dokonanie tego zamiaru odda rządy tego kraju w ręce tego Związku.

Nietylko jednak w gałęziach powyżej wymienionych koncentruje się wytwórczość.

Proces ten odbywa się w całym przemyśle. Wystarczy wskazać, że nawet w przemyśle automobilowym, w którym do niedawna było tyle najrozmaitszych firm — na pierwsze miejsce wybijają się dwie firmy z Fordem na czele, które panują nad całym rynkiem.

Ten wielki proces ewolucyjny, przygotowuje drogą pokojową wielkie dzieło przewrotu społecznego. Wystarczy niewielki nawet kryzys, czy jaki inny kataklizm w życiu gospodarczym, aby te olbrzymie skoncentrowane przedsiębiorstwa, stały się własnością tych, co pracują.

—:—

## 25 lat Międzynarodówki Zawodowej

W sierpniu r. b. będzie 25 lat od połączenia się poszczególnych krajowych central zawodowych w stowarzyszenie międzynarodowe.

21. sierpnia 1901 roku zebrał się na skandynawskim kongresie robotniczym w Kopenhadze, przedstawiciele związków zawodowych angielskich, belgijskich, duńskich, finlandzkich, niemieckich, norweskich i szwedzkich, celem naradzenia się nad formami dalszej współpracy międzynarodowej. Postanowiono wówczas nie urządzać międzynarod. kongresów zawod. a tylko urządzić regularne konferencje sekretarzy poszczególnych central krajowych. Aczkolwiek już dawniej — na kongresie angielskich związków zawodowych w 1883 roku i na kongresie francuskich związków zawodowych w 1900 roku — usiłowano założyć międzynarodowe zrzeszenie zw. i zawo-

dowych, to jednak dopiero w roku 1901 powstał trwały związek międzynarodowy krajowych central zawodowych.

Zarząd Międzynarodówki zawodowej, postanowił uroczystie obchodzić tę rocznicę i wykorzystać we wszystkich krajach dla agitacji na wielką skalę za ideą związków zawodowych. Uroczystości odbędą się w trzecią niedzielę września 1926 r. i połączone będą z międzynarodowym dniem przeciwwojennym. Na tydzień przed dniem uroczystości rozpocznie się we wszystkich krajach tydzień agitacyjny związków zawodowych. Na czele agitacji stać będzie hasło walki o 8-godzinny dzień roboczy.

Również postanowił zarząd Międzynarodówki zawodowej polecić sekretarzowi dostarczenie centralom krajowym materiału agitacyjnego na tydzień propagandy związkowej. Sekretariat wyda także broszurę, w której przedstawiony będzie rozwój międzynarodowego ruchu zawodowego w ostatnich pięciu latach.



# Łańcuch prasowy.

## Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Kłęska bezrobocia i ogólne zubożenie dotknęły szczególnie te warstwy społeczne z pyrów których rekrutują się nasi czytelnicy. Kto niema na chleb, trudno, aby mógł się zdobyć na prenumeratę gazety. Stan ten odbija się dotkliwie na stronie finansowej naszego wydawnictwa, skazanego wyłącznie na dochody, płynące ze sprzedaży Dziennika

Zachęceniu inicjatywą kilku towarzyszy, którym byt i losy pisma robotniczego leży na sercu, otwieramy niniejszym łańcuch prasowy i wzywamy wszystkich naszych Czytelników, Przyjaciół i Towarzyszy Partyjnych, aby w tej publicznej subskrypcji wzięli masowy udział.

Jako wkładkę subskrypcyjną ustanawiamy kwotę 5 złotych, nie łamując jednak ofiarności. Wzywamy do łańcucha składkowego opieszłych znajomych i przyjaciół, aby w nim żadnego nie brakło ogniwa.

Rozpoczynają nast. Towarzysze:

Składam na fund. prasowy „Dziennika Ludowego” 20 zł. i wzywam do złożenia takiej kwoty tow. Chrystowskiemu Michała i Olańskiego Władysława.

Obirek Julian

Składam 10 zł na fund. pras. i wzywam tow. Aleksandra Diamanda do złożenia takiej kwoty i wezwania następców.

Weinfeld Leon (Borysław)

Składam 10 zł i wzywam tow. Herbsta Augusta i Ryglana Erazma.

Talarek.

Składam 10 zł i wzywam tow. dr. Dregiewicz St. i dr. Holendra oraz innych socjalistycznych adwokatów w Małopolsce wschodniej;

Składam 10 zł i wzywam tow. pos. Smulikowskiego, dra Herschtala i pos. Kuryłowicza oraz wszystkich radnych miejskich w Małopolsce wschodniej;

Składam 10 zł wzywam dra Seweryna Kimelmana, komisarza pow. Kasy chorych w Czortkowie, oraz wszystkich socjalistycznych członków Zarządów, Rad, komisji rewizyjnej i rozjemczej w Małopolsce wsch.

Dr. Rafał Buber.

Składając 15 zł na fund. prasowy, wzywam tow. inż. Kobaka w Tustanowicach dyr. Kochańskiego w Stanisławowie i ar. Czechałowskiego w Kołomyży do złożenia po 15 zł na fundusz prasowy.

Dr. St. Dregiewicz.

gruntownie już zbitego argumentu, pragnę tylko ograniczyć się do przedstawienia przebiegu ostatnich walk w tej dziedzinie, które już przecież w niedługim okresie istnienia państwa polskiego stworzyły bogatą historję.

Podczas ostatniego pobytu w Warszawie miałem sposobność obszernie rozmawiać z przew. sejmowej Komisji Ochrony Pracy tow. postem Regerem, który przedstawił mi istniejące w komisji prądy odnośnie do nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Poszczególne frakcje sejmowe, atakujące ubezpieczenia społeczne przeszły

od walki partyzanckiej do zorganizowanej ofensywy,

której wyrazem jest projekt nowelizacji, zgłoszony przez posłów ze Związku Ludowo-Narodowego i monarchistycznego stronnictwa Chrz.-Narodowego. Projekt, podpisany przez Głabińskiego, Plucińskiego, Michalskiego, Dubanowicza, referowany był przez p. Trepkę, posła mniejszego kalibru, co samo wskazywałoby na małe liczenie się z możliwością zwycięstwa. Znane są pretensje powyższych klubów do Ministerstwa Pracy, iż w walce przeciw ubezpieczeniu nie idzie po ich linii, to też nie zadowolili p. Trepkę z wypowiedzi ze strony tow. min. Ziemięckiego, że wkrótce ministerstwo swój projekt wnieśli, lecz postawił wniosek, aby komisja do obrad nad jego projektem przystąpiła najdalej do trzech tygodni. Wniosek oczywiście przypadł, spełniając niewątpliwie przewidywania samych wnioskodawców.

Niemniej jednak warto zastanowić się nad założeniem tego projektu. Powołane mają być do życia „ogólne Kasy Chorych” w minimalnej ilości członków 10.000, a należeć do nich mają wszyscy podpadający pod obowiązek ubezpieczenia..., o ile nie należą do Kas Zastępczych lub prywatnych zakładów ubezpieczeniowych — dowcipnie rozprawienie się z kardynalnymi założeniami racjonalnego ubezpieczenia: terytorjalnością i przymusem! W niemniej bezwzględny sposób załatwia się projekt z zasadą powszechności, wyłączając od obowiązku należenia do Kas ogólnych pracowników państwowych i samorządowych, zakładów państwowych, samorządowych, dobroczynnych, szpitali i t. d., a w ogólności, wszystkich, którzy zarabiają 3.600 zł. rocznie. Świadczenia również miałyby ulegać daleko idącej restrukcji. Pojęcie rodziny ogranicza się do żony i dzieci, przytęm członkom rodziny przyznaje się prawo do leczenia zwykłego z wyłączeniem szpitalnego, pomocy położniczej, zasiłku pogrzebowego. Składka na rzecz Kas. Ch. mogłaby wynosić najwyżej 5 procent (dziś 6½), a płacić ją miałyby ubezpieczeni i pracodawcy po połowie, przyczem

## W walce o ubezpieczenia społeczne.

Zbytecznym jest wyjaśniać olbrzymie znaczenie ubezpieczeń społecznych dla warstw pracujących, sprawa ta bowiem z jednej strony bardzo często i obszernie jest omawiana na łamach prasy socjalistycznej, z drugiej strony stanowiąc przedmiot bezpośredniego zainteresowania ludzi pracy, daje im sposobność do praktycznego zaznajomienia się z nią w życiu praktycznym. Jakkolwiek daleko jest jeszcze istniejącym w państwie polskim ubezpieczeniem społecznym do spełnienia wszystkich postulatów, jakie im klasa robotnicza

stawia, to jednak ich stosowanie dotychczasowe nauczyło społeczeństwo je cenić i uczyniło je zdecydowanym do energicznej obrony przed wszelkimi zakusami niszczyielskimi. Mówiąc powyżej o społeczeństwie, miałem oczywiście na myśli rozumiejących ideę ubezpieczenia społecznego, gdyż i przeciwnicy tegoż uważają się za przedstawicieli całego społeczeństwa, aczkolwiek ich wywody zamykają się zawsze we frazesie „przemysł nie wytrzyma”. Nie jest moim zamiarem uzasadniać niesłuszność i niestosowność tego

W. RAORT.

## PYTANIE MEGO SYNA.

Kiedy nastaje tydzień przedświątecznej sprzątaniny w moim domu i zdaje mi się że wszystko stanęło do góry nogami, lubię siedzieć zamknięty w odległym pokoju i oddawać się tak nieproduktywnej pracy, jaką jest czytanie gazet.

I tego roku zamknąłem się w sypialni i z rozkoszą ułożyłem się na otomanie ze stertą dzienników.

Byłem właśnie pogrążony w studjowaniu dwóch artykułów wstępnych, dwóch najwybitniejszych i najbardziej szanowanych redaktorów z przeciwnych sobie obozów politycznych, gdy mały mój synek cichutko wśliznął się do sypialni i począł mnie zasypywać rozmaitemi pytaniami. Pytania te miały swój sens i logikę; cóż z tego, kiedy na niektóre z nich nie umiałem memu synowi dać odpowiedzi.

No bo cóż odpowiedzieć dziecku, które pyta: „Tatusiu dlaczego ludzie tyle jedzą na święta?” lub: „Dlaczego mamusia mówi żebym raczej tłukł kamieniem na gościńcu, niż miał się wychować na literata?”...

Inne pytania mego synka wymagały jednak stanowczo odpowiedzi i dlatego wykręcałem się, jak mogłem.

— Tatusiu, gdzie jest honor u człowieka?

— Honor, moje dziecko, jest wszędzie w całym człowieku! — odpowiedziałem rozumnie.

— A czy honor nosi się także w żołądku?

— Wszędzie, moje dziecko.

— A to co się dzieje z honorem, gdy ktoś zachoruje na niestrawność?...

— Głupi jesteś, mój synu! Honor nie jest gulaszem! Zresztą daj mi teraz spokój bo chcę czytać. Idź do kuchni!...

Synek mój wyszedł, ściągawszy buzię w podkówkę, a ja powróciłem do czytania artykułów wstępnych.

W jednym czytałem: „Autor artykułu pt. „Oczyścić stajnię Augjasza!” — zabiera się do nieswoich rzeczy. Pozwolę się zapytać jakim prawem chce ktoś oczyścić stajnię Augjasza, mając we własnej stajni sterty gnoju, aż po pułap? Pan Hilary Lizuński ukrywający się skromnie pod inicjałami H. L. nie zapomniał chyba jeszcze swej fatalnej przeszłości z kariery kryminalnego recydywisty i szantażów napiętnowanych — przez ogół szanującej się prasy. Człowiek, którego publicznie spoliczkowano za handel żywym towarem i którego zamierzano wykluczyć ze wszystkich paryskich zrzeszeń dziennikarskich, gdzie grasował jako suterener, powinien mieć na tyle wstydu, aby nie zaprzętywać swą cuchnącą osobą ogółu uczciwie myślącego społeczeństwa. Jedynym etycznym czynem pana Lizuńskiego, zanim przystąpi do czyszczenia stajni Augjasza, byłoby obstałowanie sobie kart wizytowych: „Hilary Lizuński — szubrawiec” i dobrowolne zgłoszenie się do dzielnicowego komisarjatu policji. — Zdzisław Odrowąż Gnojkowski”.

W drugim dzienniku czytałem: „Kanałja. — Daleki od tego jestem, aby nie doceniać pracy publicystycznej znanego na bruku naszym „redaktora” Gnojkowskiego. Pragnę mu tylko przypomnieć ów dziwny zbieg okoliczności znikania futer w „Astorkji” w chwili pojawienia się jego w tej re-

stauracji. Człowiek, który przez całe lata był na utrzymaniu pewnej leciwej straganiarki — ten zawodowy, oszczerca któremu nawet rakarz miejski wzbrania się publicznie podać rękę — ten szalbierz polityczny bez przekonania, etyki i charakteru — ten gnojający się strup społeczeństwa naszego, ma odwagę rzucać się jak ulicznik na organ służący ideom i celom, których ten kreten nigdy nie rozumiał i zrozumieć nie może. Tak, panie Gnojkowski! Jesteś pan sprzedajny, jak dziewczka uliczna i rzucaam panu w twarz jedno jedyne słowo charakteryzujące pana najlepiej: Kanalja! — Hilary Lizuński”.

\*

— „Jutro będzie pojedynek! — zawołałem na głos.

Myśli moje wybiegały w przyszłość i odgadywały, który z nich padnie od kuli. — Przez cały wieczór nie mogłem się opędzić wrażeniu, że trup Gnojkowskiego leży zgodnie obok trupa Lizuńskiego, na stole w hali prosekcyjnej.

— Ha, trudno! Czasem honor jest droższy, niż życie! — westchnąłem.

\*

Dziś spotkałem Gnojkowskiego z Lizuńskim i przy śledziu wielkopostnym w handlu Cęłowali się z dubeltówki i przepijali do siebie, aż miło. Lizuński nawet był rozczulony i twierdził, że całkiem co innego jest walka publicystyczna między dwoma publicystami, a całkiem znowu co innego jest prywatny stosunek towarzyski między dwoma publicystami.

Ja oświadczyłem, miałem nieprzepartą chęć zażywania się obu publicystów, słowami mego małego synka: „A co się dzieje z honorem, gdy ktoś zachoruje na niestrawność?”



w tym samym stosunku miałyby być rozdzielone przedstawicielstwo we władzach Kasy. W systemie pomocy lekarskiej przewiduje się wyraźnie wolny wybór, co oddałoby Kasy na pastwę niesumiennej lekarzy. — Wreszcie projekt przewiduje dyrekcję zbiorową, której przyznaje prawo głosu decydującego, a w skład jej miałby wchodzić lekarz naczelny.

Kto odrobinę orientuje się w stosunkach na terenie Kas Chorych, zda sobie sprawę, iż to stanowitoby oddanie Kas wyłącznie w ręce pracodawców.

Charakterystycznym jest jednak, że w walce przeciw ubezpieczeniom na terenie sejmowym nie angażują się narazie przedstawiciele Lewiatana. Jest ważnym symptomem, jeżeli wziąć pod uwagę zapewnienie ze strony jednego z wybitnych przedstawicieli przemysłu, złożone na zeszłorocznej konferencji w lwowskim Związku Kas wobec tow. posta Żuławskiego: „Panie pośle — Lewiatan nie jest przeciwnikiem ubezpieczeń społecznych, a p. Wierzbicki w walce swojej na terenie sejmowym idzie wbrew opinii większości Lewiatana; że nie było to zapewnienie zdawkowe lub odruch uczucia, stwierdza dalsze zdanie: „Przemysł chce mieć robotnika zdrowego i zadowolonego, a gwarancję tego dają właśnie ubezpieczenia społeczne“.

Autorowie frazesu „przemysł nie wytrzyma“, zapominają o żelaznym prawie płacy, zapominają, że przy braku ubezpieczeń społecznych człowiek pracy musiałby żądać odpowiednio wyższej płacy.

Wszyscy sobie sprawę zdajemy z tego, że skuteczną obronę na terenie sejmowym znajdują ubezpieczenia tylko w Z. PPS., nie liczebność tu rozstrzyga, a umiejętność obrony i taktyka. Inne kluby robotnicze, czy tzw. robotnicze, nie dają gwarancji zdecydowanego stanowiska, nie wyłączając komunistów, którzy za nic nie tylko nie są zdolni wziąć odpowiedzialność, ale tę nieodpowiedzialność wręcz za swój przywilej uważają. Ich „radykalne stanowisko“ n. p. przy uchwalaniu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w 1924 roku każe raczej wystrzegać się ich pomocy, niż się jej spodziewać. Nie ulega jednak wątpliwości po próbie w komisji, że i z tygla sejmowego ubezpieczenia, jeśli nie poprawione, to przynajmniej skoszlawione nie wyjdą.

Obok nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu chorobowym w stadium traktowania rządowego znajduje się **ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.**

Projekt ministerjalny poszedł po linii repartycji z częściowym zabezpieczeniem kapitałowym drogą funduszu zapasowego. Problem ten wywołał też bardzo gorącą dyskusję zasadniczą na zeszłorocznym Zjeździe przedstawicieli związków pracowniczych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Wypowiedziałem się wówczas przeciw kapitałowemu zabezpieczeniu rent, a za projektem ministerstwa i miałem za sobą z początku jeden tylko głos — zamknęła się zaś konferencja jednomyślnie przyjętymi rezolucjami, opowiadającymi się po stronie projektu ministerstwa. Ostatnie bowiem doświadczenia wykazały niepewność dotychczas uznawanego systemu kapitałowego pokrycia — dewaluacja unicestwiła nagromadzone kapitały — a świadczenia zmniejszyła do kwot groszowych dzisiejsza pewność zakładów długoterminowego ubezpieczenia, że przed dewaluacją ochrania uciekanie się do waloryzacji według wartości złota, nie jest również dostatecznie uzasadnioną.

Kwestja ta wytypnęła ostatnio w łonie

**Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie,**

gdzie przed żądaniem przedstawicieli robotników zastania się większość zasadą kapitałowego pokrycia rent. Zakład o milionowych wpływach udziela śmiesznie niskich świadczeń, a wszystkie wpływy idą na uzupełnienie zniszczonych dewaluacją rezerw. Skoro taka sama dewaluacja grozi zawsze — i dziś ją przeżywamy, aczkolwiek w łagodniejszych rozmiarach — machinacje te będą odbywały się w kółko, a świadczenia śmiesznie niskie, jak były, tak będą. Frakcja robotnicza w Zarządzie Zakładu przedłożyła konkretne postulaty w sprawie zmiany ustawy i statutu; realizacja ich pozwoliłaby bez podwyższenia składek wydatnie podnieść świadczenia, których wysokość obecna istotnie urąga kardynalnym zasadom ubezpieczenia społecznego oraz ustroju demokratycznego.

Dziś trudno oprzeć się wrażeniu, że Zakłady długoterminowego ubezpieczenia przy obowiązującej zasadzie kapitałowego pokrycia rent w dużym stopniu przedzierżnęły się w instytucje bankowe

Żywotność frakcji robotniczej w Zarządzie Zakładu świadczy najdowodniej, że z góry chybione być muszą wszelkie zakusy w kierunku uszczuplenia ubezpieczeń społecznych, albowiem warstwy pracujące zbyt poważną stanowią potęgę, aby nie potrafić nie tylko uzyskanych zdobyć bronić, lecz śmiało wysuwać dalsze słusze postulaty.

J. O.

**Kino CHIMERA.**

Program świąteczny wielkiego humoru.

**Niewidziane we Lwowie.**

# Królowa Mody

Przeгляд najpiękniejszych Paryżanek w najmodniejszych toaletach.  
Ceny miejsc: 3-cie miejsce 60 gr. — 2-gie miejsce 80 gr. — 1-sze miejsce Zł 1.20. — balkon Zł 1.60.

## Zatarg na tle redukcji w Winnikach zlikwidowany.

Wczoraj w dniu 2 kwietnia został wreszcie zlikwidowany zatarg z robotnikami fabryki tytoniu w Winnikach.

Jak wiadomo generalna Dyrekcja Monopoli tytoniowego — wymówiła wszystkim pracującym w 2-iej zmianie — z dniem 1 kwietnia.

Robotnicy — przeważnie kobiety nie mogąc się pogodzić z myślą porzucenia pracy przez 3 dni i noce nie opuszczały fabryki. Interwencje posłów socjalistycznych i deputacje do Warszawy spowodowały przybycie naczelnika Wydziału w Gen. Dyrekcji monopoli w Warszawie p. Napieralskiego — który w dniu wczorajszym doprowadził — do załatwienia konfliktu przy współudziale posła tow. Smulikowskiego, p. Mazgaly i Komisarza gminy.

Rezultat tych narad i umowy obopólnej jest następujący:

Zamiast 160 osób pierwotnie przeznaczonych do redukcji — dyrekcja fabryki — zwolni około 10 osób podług następujących zasad:

1) Wszyscy mający pełną wysłużoną ilość lat służby tj. 35 lat z zaliczeniem przerwy wojennej;

2) posiadający przynajmniej 3 morgi ziemi;

3) żonaci — względnie mężatki — jeśli oboje pracują, więc mają zatrudnienie stałe i są bezdzietnymi.

Trzeba stwierdzić, że policja zachowywała się wzorowo — nie prowokując robotników, którzy demonstrowali swe prawo do pracy w największym spokoju i porządku.

## Napad bandytów na pociąg pod Żyrardowem.

WARSZAWA. 2. kwietnia. — (A. W.) Na pociąg osobowy nr. 412 idący z Krakowa do Warszawy, dokonano wczoraj wieczorem w pobliżu Żyrardowa napadu. 3 bandytów wtargnęło do przedziału II. klasy

z rewolwerami w ręku i odebrało p. L. Puławskiemu, właścicielowi majątku Imielin pod Krośniewicami 57 tys. zł. gotówki. Następnie bandyci zatrzymali pociąg i zbiegli.

## Zredukowana!

Przerażona, bez ładu, wpada do Redakcji naszej Pani pewna, do dnia dzisiejszego od lat dwudziestu urzędniczka Dyrekcji skarbowej, której przed chwilą wręczyła władza jej groźny swą treścią „papier“.

Po dwudziestu latach uczciwej, i wydajnej pracy otrzymuje „laufpass“, bez prawa do emerytury? Cóż ma robić biedna wdowa, nie mająca oparcia w nikim i niczem, bo bez majątku wszelkiego? Skąd i czem przeżywać dalsze lata, czy znajdzie gdzie pracę, by zużytkować zdolności i chęć pracy.

A najpewniej zostawiono w służbie osoby młodsze, panienki, — mające rodziców, — którym pensja potrzebna na pończoszki i szminki; corki może wysokich urzędników, lub skądinąd zamożnych ludzi? Dlaczegoż, gdy redukcja już konieczna przykładać nóż jej mechanicznie, gdzie się trafi, lub zgola tendencyjnie, by utrafić właśnie tam, gdzie najwięcej krwi wytryśnie, gdzie najboleśniej się dotknie!

Wprost wstrząsający był obraz beznadziejności i rozpaczony osoby, która chce żyć i tylko pracą żyć może, która opuszczając rano dom, słońcem cieszyła się, nie przeczuwając klęski, a wraca złamana, niepokieszona, pozbawiona możności życia.

Zwraca uwagę, że pod „pasztetem“, który nie przeczuwając nie złego otrzymała biedna ta urzędniczka, podpisany jest p. prezes Izby Skarbowej Weinfeld.

Gdyby był redukcję zaczął od jednej przynajmniej ze swoich posad, to możnaby było zaoszczędzić wielu pracownikom też.

Panie Zdziechowski, poucz swoich podwładnych jak twój piękny mają wykonywać program!

—:—

## Trup w pociągu.

WARSZAWA. 2. kwietnia. — (A. W.) Krakowski pociąg nr. 13. zatrzymany został wczoraj na stacji Piotrków, przeszło pół godziny. Jak się okazało, w przedziale II. kl. znaleziono trupa mężczyzny. Śledztwo stwierdziło, że była to ofiara otrucia. Służba kolejowa zauważyła na krótko przed przybyciem pociągu do Piotrkowa 3 mężczyzn przyzwyczajonych ubranych, siedzących w tym samym przedziale. Stwierdzono, że zamordowany nazywa się Stefan Kozak. i jest obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Mimochodem.

## Dezynfekcja w armji.

Czy podkopywanie dyscypliny.

Nie Szeptycki, ale Pierwszy Marszałek Polski nie umiał uszanować munduru! Nie austr. jenerał podkopują dyscyplinę w armji — nie — ale Józef Piłsudski... Takimi głosami oburzenia przepelnione są łamy prasy „narodowej“.

Szeptycki podał się do dymisji!

Znam przebieg walk od 1914—1921 i nigdy nie słyszałem, aby Szeptycki dokonał jakiego czynu dla Niepodległości i Wolności Polski, szedł, jak wielu innych w ognie. W intrygach nie brał udziału, zachowywał się przyzwoicie od skompromitowanych już, którzy stali wiernie po stronie zaborczych rządów, a dziś są pełni oburzenia na człowieka, który Polskę wolną od młodości w swej duszy wypieścił i wielkimi czynami granitowe zręby jej zbudował, a dziś musi pełen gorczy parzyć na różne tałatajstwo, jak się na tym gmachu arogancko rozsiadło.

Tadeusz Kossak, major W. P. w „Wspomnieniach Wojennych z 1918—1920“ o wyraźnej endecko-kresowej tendencji, na str. 28, 29, 30 i 31, poświęconych właśnie Szeptyckiemu, opisuje, jakto w styczniu 1919 roku Szeptycki jako szef sztabu już polskiej armji z chodnika przypatrywał się, jak ob. jenerał i wojewoda Marjan Żegota-Januszajtis robił zamach na rząd chłopsko-robotniczy, a bracia Januszajtisi próbowali Piłsudskiego z Belwederu usunąć. Któż to kazał wówczas mundur oficera polskiego?

Reakcyjna prasa endecka w komplecie, Dwugroszówka, Warszawianka ze Strońskim, Kurjer Warszawski z Koskowskim i obszarniczy Dzień Polski są pełni oburzenia: „Piłsudski kala mundur“, — o zgrozo, Szeptycki nie może go nosić. A kiedy to ci sami dziennikarze na Piłsudskiego mundurze — mundurze istotnie nieskalanym — jednej suchej nitki nie zostawiali, a robili to czasu wojny?

Panowie się mylą. I teraz Piłsudski pierze zbrukany mundur żołnierski. Nic dziwnego, że zanurzeni może w zbyt gorącej kąpeli, podnoszą krzyk. Może cierpią na wodowstręt, może zbyt przyzwyczajony do długoletniego brudu w austriackiej służbie. Ale nie krzyk nie pomoże. Kąpiel musi być przeprowadzona i dezynfekcja jest potrzebna.

**OBRAZ ZA PÓŁ MILJONA DOLARÓW.**

Obraz Rembrandta „Portret młodego człowieka“, znajdujący się od 200 lat w posiadaniu pewnej szwedzkiej rodziny, został sprzedany do Ameryki za olbrzymią sumę 410.000 dolarów.



## Podwójna miara.

W odpowiedzi na interpelację posła Pławskiego i tow. w sprawie monarchistycznej organizacji, w uniwersytecie Stefana Bato-rego w Wilnie, minister oświaty Grabski złożył wyjaśnienie, które wymaga komentarzy.

P. Grabski oświadczył mianowicie, że organizacja powyższa, oparta na statucie, zatwierdzonym w r. 1925 ma według przepisów tego statutu zadania czysto ideowe, teoretyczne, i jako taka, zajmuje się — podobnie, jak inne koła studenckie czy społeczne, sympatyzujące z tym lub owym programem politycznym lub socjalnym — teoretyczno- naukowymi zagadnieniami w dziedzinie prawa publicznego, które w tym czy innym kierunku mogą być swobodnie dyskutowane.

A dalej zaznaczył p. Grabski wyraźnie: „Tłumienie przez władze represjami ruchu, który musi pozostać czysto teoretycznym, gdyż jest to monarchizm bez kandydata na monarchę, byłoby niewskazane, bo dopiero prześladowanie może mu nadać charakter niebezpieczny, dla spokoju Rzeczypospolitej”.

Nie wiemy, skąd p. Grabski wie, że monarchiści nie mają kandydata na tron, w ustach ministra jest jednak zastanawiające twierdzenie, że ruch jakiś jest dlatego teoretyczny, iż jeszcze nie urzeczywistnił swych celów.

Ale idzie o co innego. Oprócz anarchizujących monarchistów są jeszcze anarchizujące żywioły komunistyczne. Czy i wobec nich stosują władze tę samą miarę, jaką p. Grabski stosuje wobec monarchistów?

Te metody, ta miara podwójna, tworzą niepotrzebnie nowych męczenników w Polsce.

## Polskie KONIAKI Winkelhausen

Nieustępujące zagranicznym a znacznie tańsze.

## Monarchiści orzekli

zebrawszy się w Warszawie, że Polska pod względem ustrojowym cierpi na dwie choroby

1) na wybujałość władzy ustawodawczej w stosunku do wykonawczej i wynikającą stąd chaotyczność ustanawianych praw;

2) na brak czynnika zwierzchniego o niezawisłym i trwałym tytule prawnym.

Ten właśnie czynnik, dziedziczna władza królewska, może ugruntować w świadomości prawnej obywateli, poczucie władzy u rządzących.

Dotychczasowe ustawodawstwo wymaga pracy rewizyjnej nad wzmocnieniem stanowiska rodziny i zachwianego (tu ich boli) prawa własności, dostosowaniem do naszych warunków odpowiednio ukształtowanego prawodawstwa socjalnego (właśnie) włączając i pomnożeniem pracy, zmianą praw wyborczego.

Kraj (Kraj!) czuje potrzebę silnej i niewzruszalnej władzy wykonawczej, niezależnej od chwiejnych ugrupowań i sytuacji parlamentarnych. Stąd budzi się ruch za władzą królewską i związane z nią gorące nadzieje i oczekiwania.

Taką jest „przedwstępna deklaracja” „zjednoczenia monarchistów” który obiecuje ponadto, opracować i ogłosić „program ustroju monarchistycznego”.

Z tej w skróceniu podanej deklaracji widzimy już, że chuligaństwo zabiera się do podgryzania fundamentów ustroju Rzeczypospolitej. Endecja czyni to inaczej, subwencjonowani komuniści inaczej, a jeszcze inaczej monarchiści. W każdym razie wszyscy do jednego celu...



oprócz głównej wygranej

# 400.000 Złotych

są wygrane po: 250 000, 150 000, 100 000, 50 000, 45 000, 35 000, 25 000, 20 000, 15 000, 10 000, 5 000, 3 000 i t. d.

## Co drugi los wygrywa!

CENY LOSÓW: ćwierć losu 10 zł, pół losu 20 zł, cały los 40 złotych.

### Ciągnienie już 21 i 22 kwietnia 1926 roku.

Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest już mały. — Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

### KARTA ZAMÓWIEŃ.

Do Firmy: „NADZIEJA“, we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państw. Loterii Klasowej:

..... losów całych po 40 zł, ..... połówek po 20 zł, ..... ćwiartek po 10 zł. — Należy-  
tość ..... uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.; przysłałym mi przez firmę.

Imię i nazwisko .....

Bliższy adres .....

## Wycieczka zagraniczna T. U. R

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. do krajów skandynawskich niestety nie może dojść do skutku ze względu na koszty. Badania, przeprowadzone na miejscu w Szwecji i Danji, wykazały, iż wobec trudnych warunków walutowych trzeba będzie w tym roku z wycieczki Skandynawskiej zrezygnować i ograniczyć się tylko do wycieczki instruktorskiej celem zbadania instytucji oświatowych Niemiec.

Wycieczka ma wyruszyć do Berlina w czerwcu b. r., dokładny termin i dokładna kwota kosztów zostaną niebawem podane. Przepuszczalnie koszt 200 złotych. Według opracowanego przez berliński socjalistyczny wydział oświatowy planu wycieczka ma objąć oprócz Berlina także miasta: Lipsk, Gierę i Weimar. W okolicy Lipska zostanie zwiedzona szkoła partyjna w zamku Tinz. Pierwszego dnia po przybyciu ma odbyć się uroczystość powitalna zorganizowana przez młodzież robotniczą Berlina. Po-  
zatem zostaną zwiedzone: scena robotnicza w Berlinie, wystawa robotnicza, instytucje i szkoły zawodowe i t. d. Mają być urządzone wycieczki:

statkiem w okolice Berlina na Wansee oraz do parku w Weimarze.

Ten program może ulec zmianie. W każdym razie wycieczka będzie miała charakter przede wszystkim oświatowo - instruktorski. W porozumieniu ze specjalistami oświatowcami niemieckimi ma być zorganizowany dla uczestników szereg wykładów i zwiedzeń poświęconych prądom pedagogicznym, nowym metodom i szkołom niemieckim. Inne zwiedzenia, jak np. muzeów, lub teatrów nastąpią tylko w tym wypadku, jeśli pozwoli na to główny cel wycieczki.

Wycieczka jest planowana na dni 6. Prowadzi tow. poseł K. Czapiński. Zgłoszenia należy skierować natychmiast do Sekretariatu Generalnego TUR. Warszawa, ul. Warecka 7. wraz z dokładnym podaniem zawodu, dokonywanej pracy oświatowej oraz z załączeniem 30 zł. a conto kosztów; pożądane jest także polecenie od miejscowej organizacji TUR., PPS. lub jakiegokolwiek organizacji oświatowej.

W pierwszym rzędzie zostaną uwzględnione osoby pracujące w T. U. R. lub innych robotniczych organizacjach oświatowych.



# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 kwietnia

Z OKAZJI ŚWIĄT przesyłamy naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Towarzyszom serdeczne życzenia.

Z POWODU ŚWIĄT następny nr. „Dziennika Ludowego“ wyjdzie w środę o zwykłej porze.

—:—:—

**TOW. POSEŁ MORACZEWSKI CHORY.** Od dłuższego czasu tow. Moraczewski z powodu choroby nie opuszcza łóżka. Stan nie jest jednak na szczęście groźny i jest nadzieja, że wkrótce powróci do pracy parlamentarnej, której tak gorliwie poświęcał swoje wielkie zdolności.

—:—:—

**LO-KITTAY**, znany psycholog-eksperymentator, — który na pierwszym swoim wieczorze w przepelnionej sali Sokoła wywołał niezmiernie interesującymi doświadczeniami ogólny podziw, — wystąpi po raz drugi we Lwowie w sali Pol. Towarzystwa Muzycznego we środę, dnia 7. bm. Program wieczoru obejmuje szereg nowych eksperymentów i doświadczeń psychologicznych wywołujących niezwykle wrażenia Biletę do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

**ZNIŻKI URZĘDN. NA „LEKKOMYŚLNĄ SIOSTRĘ“.** Dyrekcja Teatru Małego komunikuje, że na przedstawienia „Lekkomysłnej siostry“ z wyjątkiem świąt i niedziel obowiązują знижки urzędnicze.

—:—:—

**SPÓR ZAKOŃCZONY ZWYCIĘSTWEM PRACOWNIKÓW.** Wskutek wprowadzonych oszczędności w wojsku, zwinięto warsztaty mundurowe przy ul. Zyblikiewicza z dniem 1. bm., pozbawiając 120 osób zajęcia. Jako odszkodowanie intendatura chciała wypłacić po 25 zł. przeciętnie od osoby. Ogół pracowników domagał się jednak 3-miesięcznej odprawy w kwocie około 90 zł. od osoby. Gdy nie wypłacono tej sumy, interesowani pozostali na noc w tym budynku. Żądania pracowników zostały ostatecznie uwzględnione. Wczoraj w południe intendatura wypłaciła w żądanej wysokości odprawy, poczem bezrobotni opuścili opustoszały warsztat pracy.

**SPÓR O ZAPIS NA KORZYŚĆ OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.** Paulina Widajewiczowa, właścicielka dóbr ziemskich w powiecie żydaczowskim, umierając, zapisała dobra swe, w ilości około 2.000 morgów na fundację na korzyść ociemniałych inwalidów. Krewni W., w dalszej linii, przeważnie siostrzeńcy i siostrzenice, wdroszyli kroki o obalenie testamentu, stwierdzając, że zmarła w chwili tworzenia fundacji nie była przy zdrowych zmysłach.

Sąd cywilny we Lwowie w pierwszej instancji uznieważnił ten testament. Wskutek rekursu prokuratorji skarbu odbyła się w ub. czwartek rozprawa przed sądem apelacyjnym, na której był obecny między innymi przedstawiciel związku ociemniałych inwalidów por. Kłok.

Trybunał zapowiedział wydanie wyroku na piśmie w najbliższych dniach.

**GROŹBA ZAMKNIĘCIA KINOTEATRÓW OD 14. b. m.** Właściciele kinoteatrów we Lwowie grożą zamknięciem kin od 14. bm. wskutek nieuwzględnienia ich prośby przez magistrat o niższą podatkową miejskiego od biletów wstępu. Magistrat zgodził się wprawdzie obniżyć podatek z 80 na 60 procent na przeciąg trzech miesięcy, to jest od 1. czerwca do 1. września br., ale ustępstwo to uważają interesowani za niedostateczne. W razie zrealizowania groźby przez właścicieli kin tysięcy osób wraz z rodzinami zostanie pozbawionych środków do życia.

**PODRZUCENIE DZIECKA.** Aleksander Bemkowicz, właściciel zakładu introligatorskiego, zam. przy ul. Kadeckiej pod l. 4, doniósł policji, że wracając w ub. czwartek do domu, spostrzegł w klatce schodowej leżące na pace niemowlę płci męskiej, liczące około 6 miesięcy życia. Podrzutek owinięty był w poduszeczkę w paski niebiesko-czerwone. Dzieckiem zaopiekował się komisarz miejski I. dzielnicy, policja zaś zarządziła poszukiwania za matką podzrutka.

**ZA 3 ZĘBY 2 MIESIĄCE ARESZTU.** W sierpniu przed dwoma laty Stanisław Motyka, mieszkaniec Uhnowa, podczas sprzeczki na pastwisku pobił ciężko Stanisława Dworzaka, przyczem wybił mu 3 zęby. stanął M. przed sądzią wyrokującym r. Szulistawskim i został zasądzony na 2 miesiące aresztu.

Od dziś Niedziela 4 kwietnia w Kinie GRAŻYNA największe arcydzieło świata

## Dzwonnik z Notre-Damé

w 12 aktach obie serje razem (w całości) — w głównej roli mistrz maski LON CHANEY.

**PRZEDŚWIĄTECZNE PRZYGRYWKI.** Czciociele Bachusa nie czekają na świąteczne popijania, lecz zalewają „pały“ kiedy się da i przy każdej okazji. Często jednak przebierają miarę, a wówczas koją „kociokwik“ po przepiciu się nie śledziem lub wybijaniem klina klinem, lecz postną galopzupką w areszcie, gdzie ich troskliwie lokuje policja.

Wczoraj za pijaństwo i awantury osadzono w apartamentach policyjnych Władysława Kopere, Tomasza Dmytrowa, Marię Janowską, Antoniego Chmurę, Władysława Schustra i Józefa Parobka.

**PRZYPADKOWE POSTRZELENIE.** 26-letni Jarosław Jabłoński, kierownik kina w Stanisławowie, przypadkowo postrzelił się z rewolweru. Zranionego przewieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Edward K., słuchacz filozofji, zam. przy ul. Bema, usiłował struć się sublimatem.

Karolina Ł., służąca, zatrula się kwasem solnym. Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala. W obu wypadkach nie ustalono na razie powodu desperackich kroków.

**ZWYRODNIĄŁY ZBRODNIARZ.** Do policji wpłynęło doniesienie, iż jakieś indywiduum grasuje w ulicy Słonecznej i sąsiednich, zwabiając do ciemnych zaułków małe dziewczęta, na których dopuszcza się gwałtu. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie zwyrodniałego osobnika.

**KOLNIK PRZED BRAMĄ WOLNOŚCI.** Aresztowany za fałszowanie czeków dolarowych dr. Leon Kolnik i Markus Kurzer, jak wiadomo, przebywają dotychczas w areszcie śledczym. Sąd apelacyjny przychylił się ostatecznie do wniosków obrony i zgodził w zasadzie na wypuszczenie na wolność obu aresztowanych. Wczoraj na sesji senatu ustalono wysokość kaucji Kolnika na 300 tys. zł., zaś Kurzera na 100 tys. złotych. Obaj nie złożyli na razie kaucji i pozostają nadal w więzieniu. Prawdopodobnie będą domagali się знижки wysokości ustalonej kaucji.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Za włóczęgostwo osadzono w areszcie Katarzynę Letną i Annę Kmitównę.

Za włóczęgostwo aresztowano Ignacego Pezmana, Józefa Matuszka, Kazimierza Szpunera i Władysława Setnika.

### Z dnia.

#### Ósemka w niebezpieczeństwie.

„Idzie“, idzie — co? „Uderzenie“. — Na kogo? Na „Słowo Polskie“, A skąd, z jakiej strony? **Od polskiego robotnika, urzędnika i nauczyciela.** A za co? Za zdradę interesów tych pracowników, podstawy polskiego państwa; za tumanianie ich w imię „patriotyzmu“ i „równowagi“ finansów, za obronę złodziei, wyzyskiwaczy, nieojojalnych kapitalistów i agrariuszy, którzy, tucząc się u żłobu państwa, podatków płacić nie chcą; za lzy krokodyje wylewane codzień, w kijku, coraz inaczej zatytułowanych artykułach nad niedolą właśnie tych bandytów, którzy Polskę ogalacają — że pieniędzy nie mają, że majątek ich stopniał do zera.

A tu PPS. tyłu **głodomorom** ośmieliła się uratować ich pobory...

„Słowo Polskie“ chwytła się nowego środka obrony przeciw „uderzeniu“ PPS., chce pożyczki, aby nią nasycić swoich wyborców. Pożyczka budżetowa będzie — powiada — latała dziury, a nie sanować finanse państwa.

No i liczy i mierzy i wychodzi wciąż deficyt tem większy, im bardziej się oczywiście, zamiast nędznych zasiłków dawać będzie pracę, im bujniej zakwitać życie na skutek nie filantropijnej roboty, a gospodarczego planu pracy.

Oczywiście, ani razu w to zestawienie rachunkowe nie wstawiono zapłaconia podatku zaległego i majątkowego oraz dobrania się do pełnych kies nie odgrywa roli.

Tak, idzie uderzenie na ósemkę. Wywróci się biedaczka... Idzie...

—:—:—

## Nieco humoru.

Profesor, egzaminujący studenta, pyta: Co to jest oszustwo?

Student: Oszustem jest np., jeżeli pan profesor spali mnie przy egzaminie.

Profesor: Jaktó?

Student: Ponieważ według prawa karnego oszustwo popełnia ten, kto wykorzystuje nieświadomość drugiego, aby mu wyrządzić szkodę.

\*

Właścicielka pensjonatu do nowej kucharki: Zdaje mi się, że nie będę mogła was długo trzymać u siebie.

Kucharka: Ależ proszę pani, stołownicy są zawsze zadowoleni z tego, co ugotuję.

— To prawda... i w tem leży całe zło.

\*

— Jak się panu spało? — pyta gospodarz oberży gościa.

Gość: Nie zbyt dobrze. Mniej więcej tak jak się śpi na szachownicy.

— Jaktó na szachownicy?

— No tak... były tam tylko lafury i skoczki.

\*

Aktor ma grać rolę króla i w trakcie akcji odczytać manifest, którego dlatego nie nauczył się na pamięć. Grający z nim kolega wiedział o tem i chcąc go zasypać, zamiast zapisanego papieru podał mu czystą kartkę. Ale grający nie stracił głowy: wyniosłym gestem wręcza współgrającemu rywalowi z powrotem papier i mówi: Panie ministrze, proszę to przeczytać w moim imieniu.

Tamten oczywiście zbaraniał.

\*

— Dlaczego odeszłaś z ostatniego miejsca — pyta pani nową kucharkę.

— To byli zupełnie nie nowożytni ludzie — odpowiada z oburzeniem. — Chcieli, aby zawsze ich dochody wystarczały im.

\*

— Jasiu, przypominasz mi wzburzone fale morza.

— Tak? Może dlatego, że taki silny, niezwykcieżalny?

— Nie... ale na wzburzonym morzu zawsze zbiera mi się na nudności.

\*

— W dziesięć minut muszę być na dworcu — mówi gość do woźnicy. — Czy to możliwe?

— Oczywiście. Dam prędko koniowi wody a pan tym czasem niech biegnie naprzód.

\*

Mały Staś był niegrzeczny i za karę nie wolno mu było odzywać się przez cały ciąg obiadu. Podczas tego posłano go do piwnicy, by z beczki utoczył wina dla ojca.

Po obiedzie ojciec pozwolił chłopcu mówić.

— Bogu dzięki — mówi Staś — że wreszcie mogę powiedzieć, iż nie mogłem zakręcić kurka u beczki.

\*

Dama: Ach, panie leśniczy, co opowiedziałby ten siary dąb, gdyby mógł mówić?

Leśniczy: Powiedziałby: Proszę wybaczyć, ale ja jestem sosną, nie dębem.

\*

Stolarz do ucznia: Czy nie kazałem ci uważać, kiedy klej zakipi i pocznie się przelewać z garnka?

Uczeń: Uważałem, proszę pana. Było właśnie kwadrans po dziesiątej.

—:—:—

### Komunikat.

× **Zw. Niezal. Młodz. Socj.** Sekretarjat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.



# Pogrzeb ofiar krwawej masakry w Stryju.

## Olbrzymia manifestacja ludności.

STRYJ. 2-go kwietnia. (tel. wł.) Przez cały dzień miasto pozostawało pod wrażeniem pogrzebu ofiar krwawej masakry. — Sprowadzone oddziały wojskowe w chelmach szturmowych, oddział policji konnej ze Stanisławowa, oraz skonsygnowany oddział policji tutejszej nadawały miastu wygląd groźny i ponury.

Dla uniknięcia ewentualnych utarczek pomiędzy uczestnikami pogrzebu a policją lub wojskiem PPS. i Klasowy Zw. Kolej. podjął się zabezpieczenia porządku na pogrzebie. Na żądanie PPS. wojewoda zobowiązał się wycofać policję i oddziały wojskowe z cmentarza i z pobliskich cmentarzowi ulic.

O godz. 4-tej popoł. tłumy pracowników kol. wyruszyły z warstat. i wraz z niezmiernymi masami ludności podążały na cmentarz. Cmentarz przepelniony był tłumami kiedy nastąpiła eksportacja 8 trumien z pobliskiej trupiarni cmentarnej. Wśród prze-

mującego placu rodziły zabitych i uczestników smutnego obrzędu, ponieśli trumny bezrobotni członkowie Związku Zawodowego Rob. Drzewnych. Nad grobem wygłosili przemówienie w imieniu robotników z Drohobycza tow. Denasiewicz, w imieniu robotników boryslawskich tow. Markowska i imieniem lwowskich Zw. robotniczych tow. Skalak.

Zakończył tę smutną uroczystość tow. Ożga wzywając obecnych do spokojnego rozejścia się.

Wezwanie to było tymbardziej potrzebne, że obecny na pogrzebie komunistyczny poseł Sochacki usiłował nadać pogrzebowi charakter wiecowy. Zamysły te speliły jednak na niczem a tłumy po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ w spokoju i powadze powróciły do domów.

Miasto pozostaje wciąż pod wstrząsającym wrażeniem popełnionej zbrodni, oczekując na wyniki śledztwa.

# Pogrzeb śp. Mielczarskiego.

WARSZAWA. 2-go kwietnia. (tel. wł.) Dziś o godz. 10-tej przedpoł. odbył się pogrzeb zasłużonego pioniera ruchu spółdzielczego śp. Romualda Mielczarskiego przy licznym udziale przedstawicieli organizacyj spółdzielczych. Poprzedzony przez orkiestrę i 30 wieńców ruszył orszak pogrzebowy z kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski. Nad grobem przemawiało — kilku mowców, między innymi tow. Bronisław Siwik prezes Rady Nadz. Zw. Spół. Spoż. były minister oświaty Mikłaszewski oraz dyrektor Ulanowski w imieniu ministra pracy.

—:—

## „SCENA ROBOTNICZA“ UNIW. LUD. im. A. MICKIEWICZA

W niedzielę, 11 kwietnia sala R. Z. Z.  
(dawniej „UL“) ul. Ossolińskich 1, 10

# „DZWON ZATOPIONY“

baśń dramatyczna w 5 akt. GERHARDA HAUPTMANN.

Nowe dekoracje art. mal. K. ZAJĄCZKOWSKIEGO

Bilety w cenie 1-50, 1, 0-80 i 0-50 zł. — wcześniej do nabycia w »Księgarni Ludowej« ul. Szajnochy 2.

# Co będzie za 10.000 lat na ziemi.

Generał Smuts, swojego czasu głośny wódz w walkach Burów przeciw Anglii, później premier w angielskich dominjach — jest obecnie znowu przedmiotem jaknajwyższego zainteresowania w anglosaskim świecie. Przyczyną tego zainteresowania się są sensacyjne wykłady, z jakimi wystąpił w Capstacie w Południowej Afryce na wielkich naukowo - popularzacyjnych zgromadzeniach.

Trzeba wiedzieć przedewszystkiem, że Smuts już od wielu lat poświęca się geologicznym, antropologicznym, botanicznym i meteorologicznym badaniom w Południowej Afryce. Jak obecnie gen. Smuts stwierdza, punktem wyjścia dla tych badań były opublikowane jeszcze w roku 1912 wyniki badań niemieckiego uczonego, geofizyka dra Wegenera. Dr. Wegener na podstawie badań nad dnem oceanów i ukształtowaniem oceanicznych pobrażczy ostatecznie dowiódł, że w czasach najzupelniej jeszcze przedhistorycznych Południowa Ameryka, Południowa Afryka i Południowa Azja,

były jednym wielkim kontynentem.

Rozdzielenie następowało stopniowo przez czas wszystkich okresów tak zwanych przedhistorycznych

Dr. Wegener przypisywał ten prahistoryczny proces rozdziałania wielkiego kontynentu wyłącznie wpływom słoneczno - kosmicznym, łącznie ze znanymi już wpływami ruchu obrotowego ziemi, jednak Smuts'owi wyjaśnienie to wydało się odrazu niewystarczającym i rozpoczął badania nad przyczynami wielkiego rewolucyjnego procesu geologicznego metodą Darwina, biorąc za punkt wyjścia nie wielkie fakty kosmiczne, lecz studia poprosu nad pozornie drobnymi obecnymi danymi z dziedziny botaniki, geologii i meteorologii. Studja te doprowadziły go do postawienia hipotez, które twierdzą m. in., że tak zw. raj ziemski,

zanotowany przez wszystkie najstarsze księgi ludzkości

znajdował się tam, gdzie obecnie znajduje się południowa Afryka,

jeszcze przed rozdzieleniem południowych kontynentów. Zniknięcie tego raju zarówno jak rozdział ziem tłumaczy się nie tylko wpływami kosmiczno - słonecznymi i wpływami obrotu ziemi, lecz przedewszystkiem stopniowym oziębianiem się temperatury powietrza naokoło ziemi.

Obliczenia Smuts'a dowodzą, że za 10.000 lat nastąpi na kuli ziemskiej nowa era lodowa.

Będzie to zarazem koniec obecnej ludzkiej historii świata.

Od tej chwili począwszy — mówi Smuts — ludzie będą mogli jeszcze przez pewien czas przetrzymać stopniowe transformacje ziemi jako coś w rodzaju „żyjących minerałów“, najprawdopodobniej w którejś części obecnej południowej Afryki“.

Badania Smuts'a, mówią także o tem, co nastąpi po nieuniknionej, według jego dowodzeń, katastrofie obecnej ludzkości. Nowa era lodowa nie będzie w żadnym razie jakimś końcem wszystkiego. Wprost przeciwnie będzie ona tylko konieczną likwidacją niejako „pomyłkowego“ kierunku rozwoju naszej planety, który przeżywamy obecnie. Przez czas jej trwania będzie przygotowywało się zupełnie nowe nastawienie tego kierunku, dzięki któremu nowa już,

wyższa rasa synów ziemi

w idealnie dostosowanych i wciąż polepszających się warunkach otaczającego życia będzie mogła już dążyć do ostatecznej stałej doskonałości wszechzycia jako do niezawodnego celu.

# Tow. Boncour o P. P. S.

WARSZAWA. 2-go kwietnia. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy tow. Paul Boncour jeden z najwybitniejszych przewodców partji socjalistycznej we Francji.

Tow. Boncour oświadczył że jest szczęśliwy, iż mógł odwiedzić Polskę. Na Górnym Śląsku. — mówił tow. Boncour — badałem stosunki i stwierdziłem wspaniały rozwój socjalizmu. Dziś poznam całą Polskę i cały ruch robotniczy. W pracowni mojej w Paryżu wisi zdjęcie z waszej uroczystości 1-o Majowej w wolnej Polsce.

Następnie dał wyraz swojej sympatji w stosunku do socjalizmu polskiego i podziwu dla PPS. i jej walk. Tow. Boncour zwiedzi także — Kraków, Lwów, Wilno, Gdańsk i powróci do Warszawy.

—:—

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

### PODZIĘKOWANIE.

W Panu dr. Lucowi z Kasy Chorych m. Lwowa za troskliwe i radykalne wyleczenie mnie i męża, nawet własnym lekarstwem, z bardzo ciężkiej choroby, czujemy się zobowiązani tą drogą złożyć Mu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Bronisław i Muszka Drobot.

Wywołaj i przestać!

### Dom Bankowy

## Schütz i Chajes, Lwów

(Rok założenia 1900)

Proszę mi zaraz przelać:

..... ćwiartek po 10 złotych  
..... połówek „ 20 „  
..... całych „ 40 „

Należność ..... zł. nadam czekiem PKO wolnym od porta, który proszę dołączyć do losów. Mój adres:

# Wódki Likier i Wina

PO NAJNIŻSZYCH CENACH  
SPRZEDAJE HANDEL

## Franciszka Moszkowicza

ul. Kołłątaja 1, 2.

NA CZAS ŚWIĄT 15% RABAT  
OD WÓDEK I LIKIERÓW

TEL. 17-43

### Samobójstwo w automobili.

WARSZAWA. 2-go kwietnia. (A. W.) W nocy z 31 III na 1 IV popełnił w autodorożce samobójstwo niejaki Józef Struś. pochodzący z Bydgoszczy. Przeciął on sobie arterję lewej ręki. Szofer przeniósł go do IX komisariatu, skąd odwieziono go do Szpitala św. Rocha w stanie bardzo groźnym. Przyczyny desperackiego kroku nie udało się wyjaśnić.

### Zderzenie faksówek.

WARSZAWA. 2-go kwietnia. (A. W.) Dn. 1-go bm. rano nastąpiło tu zderzenie 2 autodorożek przy zbiegu ul. Kruczej i Wilczej. Kierowcy samochodów wyszli — bez szwanku, ranny został pasażer pułk. Müller. Stwierdzono że przyczyną wypadku było przemęczenie całonocną służbą.

—:—



KINO „LEW“

# Program świąteczny

KINO „LEW“

Dziewczęta! Strzeżcie się tych ludzi szakali, co tu manią was obietnicami łatwych zarobków, którzy manią was mirażem strojów i brylantów, aby was potem rzucić w objęcia występku i rozpusty

Największa sensacja świata. Film opracowany pod Protektoratem Policji obyczajowej w New-Yorku.

TRAGICZNE DZIEJE DZIEWCZĄT USIDLANYCH PRZEZ

## HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

i wyzysk ich urody p. t.:

### KOBIETY NA SPRZEDAŻ

Dramat współczesny w 10 aktach osnuty na tle „Bewstydnych dusz wielkowiejskich“ Piekło niedoświadczonych dziewcząt. — Wystawa. — Salony. — Dancinigi. — Toalety. — Oraz uzupełnienie: Najnowszy Tygodnik Pathego.

Próżne lekkomyślne dziewczęta, które marzyacie o bogactwach, pięknych toaletach i życiu bez pracy opamiętajcie się!!! a nadewszystko wystrzegajcie się awanturniczych przygód w towarzystwie obcych sobie mężczyzn.

## Faszyści piętnują zdrajców.

„Gagliardetto“, pisemko faszystowskie, wychodzące w Berlinie, długo milczało o planach faszystów w Niemczech, ale teraz odezwało się, oburzając się na „renegatów“ i zdrajców, którzy, — zdaniem ich — stoją za socjalistami. W jednym z takich artykułów czytamy:

„Zdrada, to najgorsze, co istnieje na tej ziemi. Bóg i ludzie karzą takiego zdrajcę i przeklinają go. Kto chwyci się zdrady, by zadowolić swoją ambicję, by zaszkodzić swej ojczyźnie, popełnia najobrzydliwszą, najpodlejszą w świecie zbrodnię“.

Autor tego artykułu ma szczęście, że znajduje się w Niemczech, a nie we Włoszech, inaczej dojrzałby byłby do zastosowania ustawy ku ochronie najświętszej osoby „duce“. Bo czyż istnieje gorsze oskarżenie Mussoliniego niż żto piętnowanie jego zdrady. Wszak Mussolini jest prototypem zdrady; wszak to ów mąż, który przez lata całe stał na czele ruchu socjalistycznego Włoch i nagle, dosłownie przez noc, stał się jego najzagorzalszym przeciwnikiem, tylko, „aby zaspokoić swoją ambicję“.

Z jakim cynizmem Mussolini stał się zdrajcą, pokazuje najdosadniej dokument, który wyjmujemy z włoskiej książki niedawno wyszłej poświęconej przez autora, Roberta Marrasiego pamięci Matteotiego. Re-

produkuje się tam list, który Mussolini napisał 13-go sierpnia 1914 r. do autora. Czytamy tam:

Kochany Marrasi!

Szcześliwy jestem, przeczytawszy w „Seintilla“ Twoją wzruszającą obronę socjalizmu i socjalizmu międzynarodowego. Wedle zdania niektórych głupców, wszystko to miałoby oznaczać „plaitę“ (cofnięcie się, ucieczkę — zec.).

Niema nic głupszego i fałszywszego twierdzą, — a to jest śmieszne, twierdzą — i łudzą się, sądząc, że socjalizm mógłby za 50 lat dokonać zbratania ludów, którego ziścić nie potrafiło chrześcijaństwo po dwóch tysiącleciach od dnia, kiedy wędrowiec z Nazaretu wystąpił swój zew nieśmiertelny do ludzkości. To jest groteskowe!

Międzynarodówka socjalistyczna nigdy nie zobowiązywała się przeszkodzić wojnie, oświadczała tylko, że się jej przeciwstawia. A ta opozycja — potężna na prawdę — we wszystkich narodach dawała sobie upust. Odsyłam Cię do „Avanti“ wczorajszego z dnia 12. na str. 3, gdzie jest spis zgromadzeń, które zwołała socjalna demokracja w całych Niemczech.

Należy przeciw sobie przypomnieć, że kryzys wybuchł już 28. lipca i że cesarz w pięć dni potem

wypowiedział wojnę. Nie jest nieprawdopodobne, że to pospieszne postanowienie powzięte zostało także ze względu na kampanię socjalistów przeciw wojnie, kampanji, która powinna była zresztą przyjąć większe rozmiary. Międzynarodówka leży w istocie rzeczy; należy ona do nieuchronnych wydarzeń. Może właśnie ta wojna na skutek krwi przelanej „poruszy koło“.

Pozdrawiam Cię przyjaźnie

Mussolini“.

List ten napisał Benito Mussolini jako naczelny redaktor „Avanti“, 13. sierpnia 1914 r. Bronił potem międzynarodówki socjalistycznej przeciw atakom tych, którzy pomawiali ją o to, że nie dopisała i wyrażał nadzieję, że wojna jedno przynajmniej dobre przyniesie, że „koło w ruch wprawi“.

W 14 dni potem tensam Mussolini przeszedł do przeciwników socjalizmu włoskiego i międzynarodowego, przyjąwszy redakcję, założonego francuskimi funduszami nacjonalistycznego pisma „Popolo d'Italia“ i odtąd prześladował swoich towarzyszy broni oszczerstwami, kłamstwami i... mordem.

Jakże to wyraża się tak ładnie „Gagliardetto“ o „renegatach i zdrajcach“?

„Zdrada to najszkaradniejsze, co na ziemi istnieje. Zdrajcę Bóg i ludzie przeklinają“.

—:—:—

## Jak tworzy się wspólnotę duchową społeczeństwa.

### O politykach i marzycielach.

W Paryżu miano wybrać posła. Delegacja partii socjalistycznej zwróciła się do Anatola France'a, ofiarowując mu kandydaturę.

Ale on nie kwapił się do przyjęcia mandatu.

Towarzysz Anatol — jak nazywano go czasami na zgromadzeniach — nie znał się na sztuce krasomówstwa. Ciekawa sprzeczność: w domu był czarującym „causeurem“, nawet magikiem słowa. Poważnie i filuternie mówił, jak książka, ale na zgromadzeniu nie mógł znaleźć słów i czytał swoje przemówienia z kartki. Recytował je tonem nosowym, nie pozbawionym pewnej uroczyści. Gdy zaś miał improwizować, jękał się, mieszał, a jego zakłopotanie było niejako wyrazem hołdu dla tłumy, który w dumnym przeświadczeniu, że oniesmiela genjusza, obdarzał go buźnymi oklaskami.

Miał jeszcze inną wadę. Nie odpowiadał nigdy na listy. Nie otwierał ich nawet. Tworzyły one rosnącą wciąż górę, a ostatecznie spalała je towarzysząca jego życia, Józefina. Należało to do jej obowiązków.

Gdy się nadto zważy, że France zapomniał o wszelkich umowach i stale przychodził o dzień wcześniej lub później, to jasne jest, że wyborcy niewielką byliby mieli z niego pociechę.

Tego dnia więc odmówił przyjęcia ofiarowanego mu zaszczytu. Delegaci nalegali na niego, ale on pozostał niewzruszony:

„Zamiar wasz pochlebia mi i wzrusza, ale nie jestem stworzony na reprezentanta ludu. Nie sądzić jednak, bym lekceważył politykę. Przeciwnie, podziwiam nieustraszonych mężów, którzy zajmują się polityką i reprezentują zdrowe, to jest nasze poglądy“.

Przytem wspomniał nazwisko Jana Jauresa, którego szczerze kochał.

„Co za szlachetna świadomość celu! — mawiał o wielkim trybunie. — Czasem z wielkiej prostoty jest niezręczny. Nie boi się popaść w konflikt z namiętnościami tłumy. Oporem swoim wobec przesady i wyrozumiałością względem przeciwników irytuje czasem zwolenników“.

Gdy w czasie strejku żołnierze zwracają się z wezwaniem do robotników, którzy mają już kamienie w rękach, odważa się ten bohaterski mąż wejść między obie linje, by zapobiedz rzezi. Otoczony huraganem, zaleca spokój i naraża się na niebezpieczeństwo ze strony „kuł porządku i kamieni buntu“.

W chwilę później France sławił bezinteresowność Guésda:

„Jakąż siłę czerpie ten mąż ze swego ubóstwa! Zawsze ubiera się bardzo skromnie, cały wygląd jego jest ubogi i pozostałby takim, nawet, gdyby odzież jego była mniej podarta“.

Różnice zdań, panujące między nim, a Jauresem, zasmucają troskliwe umysły i tłómaczone są jako słabość. Ja jednak żywię przekonanie, że jest to oznaką siły żywotnej socjalizmu“.

Zdumionym temi słowy wyjaśniał France:

„Tak jest. Zastanówmy się. Nigdy między dzisiejszymi rewolucjonistami nie będą istniały tak głębokie różnice poglądów, jakie panowały np. między św. Piotrem a Pawłem. Nie zdaje mi się, aby z tego

powodu chrześcijaństwo się nie udało. A dziś Kościół czci Piotra i Pawła nawet tego samego dnia. Z tego wolno wnioskować, że socjaliści w przyszłości w jeden i ten sam dzień obchodzą będą pamięć Jauresa i Guésda“.

Odnosnie do ofiarowanego mu mandatu, wymawiał się brakiem specjalnych zdolności, które cechują polityka:

„Byłbym lichym posłem. Pozatem wołę swój zawód jako filozofa. Moja próżność wmawia we mnie, że i ten jest pożyteczny, jakkolwiek wiem, że marzyciel jest nikłą osobistością w porównaniu z politykiem“.

Polityk jest bożyszczem tłumy. Jest panem jego i niewolnikiem. Jest wpływowy, sławny i czczony. W rękach jego spoczywa los narodu. Wiedzie go do szczęścia lub upadku. Tworzy ustawy. Ustanawia przepisy, których żaden obywatel nie śmie przekraczać, czyż to nie jest prawie boska wszechmoc?

Jedno tylko zastrzeżenie. Ustawa, w chwili, gdy formułują ją sterownicy państwa, dawno już jest w powszechnem użyciu obywateli. Sankcjonuje ona co najwyżej zwyczaj.

Ponad ustawodawcą stoi zatem panujący obyczaj. Kto go stworzył? Wszyscy, przedewszystkiem jednak marzyciele. Czyż misja ich nie polega na myśleniu za ogół?

Do myślenia potrzeba takiego samego ćwiczenia, jak do rolnictwa, do handlu, żeglugi lub do budowy domów. I nie wiem, czy śmiertelnicy, którzy formułują myśli i szlifują je, nie mają tych samych zasług co inni ludzie? Gdy zaożania swoje spełniają porządnie, zasługują na pewną wdzięczność.

Ulepszają nasze życie w rozmaity sposób. W laboratorjum, przy biurku uczony przetwarza świat.



Świąteczny Program

Szampańska komedia erot. w 10 akt. p. t.

KINOTEATR APOLLO

# Czy Pani mieszka sama?

Wolna przeróbka znakomitej humoreski E. Davisa p. t. „Pokażę Pani Miasto“.

Marion Nixon i Margarest Livingaton kreują główne role.

## Niestłuchany wyrok Izby lekarskiej w Lublinie.

Pozbawiono dyplomu 4 lekarzy.

Przed komisją dyscyplinarną Izby lekarskiej w Lublinie oskarżeni byli czterej lekarze kasy chorych w Lucku, gdyż wbrew ogłoszonemu przez Związek lekarzy państw. polsk. bojkotowi przyjęli posady w tej kasie. Wyrok tej szczególnej komisji dyscyplinarnej pozbawia na zawsze tych lekarzy prawa praktyki lekarskiej.

Potworne to orzeczenie wobec ludzi którzy w bojkotowanej instytucji społecznej podjęli się pełnić obowiązki. Jest czemś nie-

stłuchanym i niebywałym. Jest ono równocześnie karygodnym nadużyciem zakresu działania izby lekarskiej.

Przeciw temu potwornemu wyrokowi wniesiono naturalnie odwołanie, ale wkrótce tu musi i rząd, bo widać szaleńcom lubelskim nie wolno nadawać zawodowych uprawnień, skoro chcą z nich czynić taki niepożyteczny użytek.

W następnym numerze podamy dokładne brzmienie wyroku i jego motywację.

## Z sali sądowej.

Zabawa na Kulparkowie z harmonijką, trąbką i brzękiem szyb.

Anna Wróblowa urządziła dnia 19 lipca z. r. weselne poprawiny, wydała bowiem córkę za mąż. Na tej zabawie przygrywano na trąbce. Muzyka ta była dość monotonna dlatego też jeden z gości N. Zajac, udał się do sąsiada Michała Małczyka i pozdrowiłszy go godnie poprosił o pożyczenie ręcznej harmonijki, na której właśnie przygrywano. Małczyk bowiem urządził również przyjęcie dla swych przyjaciół. Prośby Zajaca nie uwzględniono jednak i odesłano go z niczem. Ten czując się obrażonym, wyszedłszy za drzwi zaklął siarczyście pod adresem towarzystwa. Podobnych zniewag nie puszcza się płazem na Kulparkowie. To też w mgnieniu oka Zajac oberwał laską po krzyżach, Małczyk zaś otrzymał pięścią w oko, które momentalnie nabiegło krwią. Ciskając więc iskry zdeformowanym okiem zawołał z całego gardła: „Dalej wiara za mną bo biją“!

W mąg wysypało się bractwo jak te osy z gniazda. Był tu dzielny Jędrzej Masłowski, odważny Kazimierz Dużak i srogi Jan Lachowicz.

Siła złego na jednego pomyślał Zajac.

i jak przystoi zajęcowi, jednym susem znalazł się w mieszkaniu Wróblowej, zatarasowawszy drzwi, czym się na prędce dało. — Rozogniona wiara nie zadowolila się łatwym zwycięstwem. Nie znalazłszy nieprzyjaciela na placu boju zaatakowali go w twierdzy. Wśród krzyków i wrzasków pękły szyby u okien gniazda p. Wróblowej, popuściły i ramy okien i sromotnie legły pokotem.

Kołomyjka zaczęła się na dobre. Pan młody Wład. Gisowski czując, jednak, że i jego honor został sponsonowany, rzucił się jak lew na napastników. Szybko jednak nadwreżono mu członki i podziurawiono kamizelkę.

Inni również zostali pokrwawieni i poturbowani srodze.

Zanosilo się na kampanję nie bylejaką. Jednak niewiasty spowodowały rozejm. — Rzuciły się one bowiem pomiędzy walczących, jak te przed laty Sabinki i rozdzieliły poważnionych.

Podobne sprawy nie kończą się jednak jak w przysłowiu „po sąsiedzku“ lecz z reguły idą do sądu.

Wczoraj też, w dniu Wielkiego Piątku, zeszło się to liczne bractwo na „rekolekcje“ przed oblicze wyrokującego sędziego r. Szulistawskiego. Jedni za drugimi roztaczali swe „gorzkie żale“ obciążając mniej lub więcej

Czyż przed oczyma naszymi nie dokonuje masywna ogromnej rewolucji? Jeszcze nie wyrzekła ona ostatniego słowa. Kurczą się odległości, skutkiem nadzwyczajnej szybkości komunikacji. Cały świat dzisiaj nie jest większy, niżeli nasza mała Europa przed stu laty.

A cudowny wzrost liczby książek, broszur, dzienników, które roznoszą na wszystkie wiatry najsmielsze marzenia! Czyż nie przyspiesza on dalszych przewrotów?

Kopernik dowodzi, że ziemia nie stoi na miejscu. Straciła ją z punktu środkowego, w którym tak dumnie tkwiła. Jest ona tylko nędznym włóczęgą w nieskończonej przestrzeni świata. Zmierzmijmy długie i dalekie echo tego wstrząśnienia. Ponieważ ludzie nie zamieszkują już nieruchomego centrum świata, ponieważ błądzą na drobnej kropelce przez wszechświat już nie są jego władcami. Tracą swoją zarozumiałość teologiczną. Wątpienie, krytyka i płodny niepokój wkrada się do ich czaszek. Jako niepewne i bardzo liłości godne stworzenia, coraz lepiej odczuwają świętość tolerancji i wzajemnego współczucia.

Darwin poucza o prawach rozwoju. Przedstawiciele sobie bezgraniczne skutki jego nauki. Nieustannie czuć będziecie i wzmagać w sobie pierwotną sympatię, która zbliża do siebie wszystko, co żyje i cierpi. Będziecie nieustannie pojmowali, że wszystko niespostrzeżenie się przemienia i darmo zechce ktoś przeciwstawić się i powstrzymać bieg nieuchronnej ewolucji.

Tak wielkie wynalazki wpływają na nasze codzienne życie. A czyż inni marzyciele — pisarze i artyści — nie posiadają tyleż władzy, co uczeni?

Jakim sposobem mogłaby powstać jedność duchowa i obyczajowa kraju bez przyczynienia się

poety? Jak z różnorodności szczepów, z nadzwyczajnej psirokacizny prowincyj zlepionych dowolnie i przypadkowo przez zdobycze i traktaty, mogłaby powstać myśl wspólna, gdyby nie wypracowywali jej i nie przygotowywali spodem myśliciele dla swych braci w narodzie?

Powoli na całym obszarze kraju powstaje akord, symfonia i wszystkie dysonanse spływają w jednej, jedynej melodii.

I niewątpliwie bardzo wielu marzycieli, wielu poetów, wielu artystów bierze udział w tym koncercie. Mimo to dyrygenci pojawiają się rzadko, raz na sto lat.

Chcę użyć jeszcze innego obrazu: Ci wielcy mężowie — to przodownicy, którzy budują wspólnotę narodową. Na zew ich geniuszu jawią się setki tysięcy robotników. Tak pogłębia się charakter państw. Tak urosła nasza Francja, gmach wzniesiony z rozumu, zgody i współczucia, gmach, utworzony z braterskiej miłości ludzi.

Tę piękną budowę, kochani przyjaciele, musimy prowadzić dalej; nie wolno nam próżnować, musimy ją rozszerzać, aby wszyscy ludzie w niej mieszkać mogli. Muszą przy niej pracować wszyscy wielcy i mali marzyciele.

Aby mury rosły coraz wyżej, by powstawać mogły dumne kolumny i wysokie szczyty, wspina się najskromniejszy pomocnik w dziele po drabinie, aby dostarczyć zręczniejszym pracownikom, którzy na wysokości rusztowania kładą kamień na kamieniu, nieckę, pełną tynku.

Drodzy przyjaciele, pozwólcie mi przygotować tynk dla miasta marzeń naszych! Oto moja misja, ona mi się podoba, nie życzę sobie innej“.

oskarżonych. Z ojcowską wyrozumiałością słuchał sędziego i rzucał słowa, które jak balsam kojący działały na poważnionych. Ostatecznie Wróblowa zgodziła się przebaczyć swym przeciwnikom żądając tylko zapłaty 20 zł za zniszczone okno.

Po otrzymaniu tej kwoty bractwo udało się zapieć zgodę, do czego nawet usposabiało ów postny dzień.

Jak kończą się podobne zapijania zgody mówią o tem często kroniki policyjne. My jednak bądzimy tym razem optymistami i miejmy nadzieję, że ta zgoda sąsiedzka potrwa na zawsze.



## Wycieczka robotników angielskich na G. Śląsk.

WARSZAWA, 2. kwietnia. — (A. W.) Do Bytomia przybyła wycieczka robotników angielskich, pod przewodnictwem płk. Fieldinga, członka Rady nadzorczej Zakładów ks. Donnersmarcka, w towarzystwie sprawozdawcy „Daily Mail“ Tompsona.

Przybyli pragną zapoznać się z warunkami pracy, organizacjami robotniczymi, oraz położeniem gospodarczym na G. Śląsku zarówno po stronie niemieckiej jak i polskiej.

## Zjazd aktorów polskich.

WARSZAWA, 2. 4. (Pat.). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie trzydniowego VIII. Zjazdu delegatów Z. A. S. P. z udziałem około 200 przedstawicieli z całej Rzeczypospolitej i liczego grona gości. Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że związek liczy obecnie 1715 członków, w tem 1190 rzeczywistych z 40 teatrów na terenie całego kraju. Majątek związku wynosi w gotówce 65.000 złotych i 110.000 zł. w realności w Sulimowie. Dzisiaj i jutro dalszy ciąg obrad w komisjach zjazdu.

## Komunikacja kolejowa Rosji sow. z Europą.

MOSKWA. (Ceps.) W tych dniach powiódł do Moskwy sowiecki przedstawiciel na międzynarodowej konferencji kolejowej w Warszawie Swerczkow, który oświadczył, że na konferencji ustalone zostało nowe połączenie kolejowe między Rosją sowiecką a Niemcami (przez Polskę), między Rosją sowiecką i Czechosłowacją (przez Polskę i Niemcy), między Rosją sowiecką i Włochami (przez Polskę, Czechosłowację i Austrię).



**Teatr Świełny**  
**PALACE**  
Legionów 1/3.

Od 4/4 1926 Program świąteczny  
**CHAPLIN** jako  
**CIOTKA KAROLA**

10 aktów niezrównanego komizmu. Bilety wolne i niższe ze względu na wysokie koszty tego wyjątkowego filmu nieważne. 291

## Pięciolecie istnienia biura „Orbis“.

Podróżnictwo odgrywa poważną rolę w życiu narodów cywilizowanych. Jest ono jednym z najważniejszych czynników kształtujących społeczeństwo, a w skomplikowanych stosunkach handlowych i przemysłowych stało się już dziś prawie koniecznością życiową.

Ruch podróżniczy i turystyczny w krajach zachodniej Europy rozwinął się już dawno przed wojną w tak szerokim zakresie, że dał podłoże całemu szeregowi różnych przedsiębiorstw bądź to służących bezpośrednio dla utrzymania tego ruchu, bądź też będących instytucjami pomocniczymi, ułatwiającymi i udogodniającymi podróżowanie, a to: przedsiębiorstwa przewozowe, jak koleje, linie okrętowe, autobusowe, lotnicze, wagony sypialne i restauracyjne, przemysł hotelowy i biura podróży.

Wielkie europejskie biura podróży istniały już przed wojną na lat kilkadziesiąt i mają już prawie wiekową przeszłość za sobą.

Po wojnie wobec zasadniczej zmiany stosunków politycznych i ekonomicznych powstały w poszczególnych krajach Europy wielkie narodowe biura podróży i wyparły prawie wszędzie bądź to dawne przedwojenne międzynarodowe instytucje tego pokroju, bądź też usunęły z widowni małe lokalne biura, których zakres działania był zazwyczaj ograniczony i obejmował tylko cząstkę zagadnień z podróżnictwem związanych.

W Polsce po wojnie powstało także krajowe biuro podróży, założone przez firmę „Orbis“, we Lwowie, a obejmujące swą działalnością cały obszar Rzeczypospolitej z przeszło 40 oddziałami rozsiętymi po całym kraju.

W ciągu swej pięcioletniej działalności wykazał „Orbis“ znaczny zapas energii i przedsiębiorczości, gdyż zdołał się nie tylko utrzymać mimo ciężkich warunków ekonomicznych i od dłuższego czasu panującego zupełnego zastoju gospodarczego, a co zatem idzie także i upadku ruchu podróżniczego w Polsce ale potrafił zorganizować gęstą sieć swych placówek, nawiązać stosunki z całym długim szeregiem pokrewnych instytucji zagranicą, przez co umożliwił nie tylko nabywanie bezpośrednich biletów w przeszło 1000 biurach podróży w całej Europie do Polski, ale także dał możność cudzoziemcom wyjeżdżającym do nas, otrzymaniu w tych biurach autentycznych informacji co do podróżowania i pobytu w naszym kraju, o czym zagranicą, jak wiadomo, krążyły po wojnie najniemożliwsze, a odstrasżające opowieści.

Dość przypomnieć, że jeszcze w r. 1922 Anglicy i Francuzi, wybierający się w celach handlowych do Polski, przyjeżdżali tu uzbrojeni od stóp do głów i przywozili ze sobą całe paki konserw, mleka kon-

denzowanego i t. d., gdyż byli przekonani, że Polska to kraj zupełnie dziki, a na ulicach Warszawy staczają się bezustannie walki z bandytami, zaś środki komunikacyjne albo wcale nie istnieją, albo co najwyżej znajdują się jeszcze w bardzo pierwotnym stanie.

Dziś już ten stan rzeczy zmienił się zasadniczo, gdyż każdy cudzoziemiec, mający zamiar wyjechać do Polski w każdym niemal biurze zagranicznym otrzymuje tylko bezpośredni bilet „Orbisu“ do każdej większej miejscowości w Polsce, ale także na podstawie przystań przez biuro „Orbis“ rozkładów jazdy i innego materiału informacyjnego bywa dokładnie poinformowany o nienagannym funkcjonowaniu licznych linii kolejowych, o hotelach, zdrojowskich, miejscowościach godnych zwiedzenia i z tych już informacji może nabrać przekonania, że nasz kraj to nie jakaś dzika Albanja czy Tybet, ale pod wielu względami nie ustępujący krajom zachodnim.

Biura „Orbisu“ w Polsce poza sprzedażą biletów kolejowych, która jest już wielkim udogodnieniem dla podróżującej publiczności, gdyż ochrania ją od tłoczenia się przy kasach na dworcach kolejowych, co nie należy do przyjemności, i poza udzielaniem wyczerpujących informacji o połączeniach kolejowych, okrętowych, lotniczych, autobusowych i innych, ułatwiają podróżnym uzyskanie wiz paszportowych, organizują wycieczki krajoznawcze w kraju i zagranicą, wydają bilety okrężne i powrotne z dwu do trzy-miesięczną ważnością, przyjmują ubezpieczenia bagażu i od wypadków kolejowych, zamawiają miejsca w wagonach sypialnych, na okrętach, aeroplanach, autobusach, hotelach, pensjonatach, tak w wielkich miastach, jak w zdrojowskich i uzdrowiskach, wydają ulgi przejazdowe dla grup urządzających wycieczki szkolne, turystyczne, sportowe, krajoznawcze i t. p. jednym słowem załatwiają wszelkie sprawy z podróżnictwem i turystyką związane dla udogodnienia podróży w każdym kierunku.

„Orbis“ należy ponadto do założonego w roku zeszłym A. G. T. U. t. j. Związku wielkich krajowych biur podróży, stworzonego przez Włochy, Austrię, Jugosławję, Węgry, Czechosłowację, Rumunję, Niemcy, do którego też należą Szwecja, Danja, Holandia, Norwegia, Finlandja.

Biura należące do Związku, obowiązane są jak najściślej ze sobą pracować, wzajemnie propagować swe prace i przedsięwzięcia, a materiał propagandowy i informacyjny przyjmować tylko od innych członków Związku. Związek posiadając przeszło 1000 swych placówek w całej Europie, a także poza Europą, jest potężną instytucją, mającą przemożny wpływ nie tylko na rozwój turystyki i podróżnictwa, ale także na

propagandę międzynarodową, to też nawiązanie ściślej a bezpośredniej współpracy naszego krajowego biura z tak pojętym czynnikiem w dziedzinie turystyki i propagandy europejskiej, należy powitać z jak największym uznaniem.

Pozatem również spełnia „Orbis“ jako instytucja społeczna, bardzo szczerne zadanie, ponieważ zatrudnia przeszło 300 współpracowników, z których większość stanowią kolejni emeryci, którzy dzięki pomocy „Orbisu“ są w możności stworzyć sobie nowe podstawy bytu materialnego i poprawić w ten sposób smutny los emerytów państwowych.

Poznawszy „Orbis“ w ciągu jego ubiegłej pięcioletniej działalności jako instytucję handlową, chroniącą turystów przed wyzyskiem ze strony obcych przedsiębiorstw i gruntującą zagranicą opinię o polskiej solidności handlowej, możemy gorąco poprzeć jego działalność i polecić go szerokim sferom naszych czytelników, a w szczególności naszego kupiectwa, pozatem zaś życzyć „Orbisowi“ z okazji obecnego pięcioletniego jubileuszu jego istnienia jak najlepszego rozwoju i rozkwitu dla dobra kraju i społeczeństwa.

## Literatura, nauka, sztuka.

### REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRÓW MIĘSKICH:

#### Teatr Wielki:

Niedziela, 4. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa“.

Poniedziałek, 5. kwietnia o godz. 3.30 popoł. „Sutkowski“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nietoperz“.

Wtorek, 6. kwietnia o godz. 3.30 popoł. „Przygody Tomcia Palucha“.

Wtorek, 6. kwietnia o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa“.

#### Teatr Nowości:

Niedziela, 4. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Szelmostwa Skapena“.

Poniedziałek, 5. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Lyzistrata“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej. Ceny niższe popołudniem.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja...“

Wtorek, 6. kwietnia, o godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Wtorek, 6. kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. „Szelmostwa Skapena“.

### REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“.

Poniedziałek, o godz. 4-tej popoł. „Urwis“. (Jubileuszowe 50-te przedstawienie). Ceny popularne.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej i L. Soiskiego.

## OGŁOSZENIA.

Lwows. Tow. Akcyjne Browarów

poleca na Święta

**PIWO EXPORTOWE jasne**

**PIWO BAWARSKIE**

**PORTER IMPERJAL**

**FABRYKA KONSERW**  
**ZYGMUNTA RUCKERA**

**LWÓW - ZNIESIENIE**

POLECA

W NAJLEPSZYM GATUNKU KONSERWY  
JARZYNOWE, KOMPOTY, JAMY, MARMELADY

**WSZĘDZIE DO NABYCIA.**



# PŁASZCZE GUMOWE

dla Pań i Panów  
poleca w wielkim wyborze

SPECJALNY SKŁAD

## LINOLEUM i CERAT

Leopolda Haasa

Lwów, ul. Legionów 3.

Telef. 16-45.

280-1

Telef. 16-45

# Emulsja tranowa „GALEN“

jest znakomitym środkiem odżywcym dla dzieci i dorosłych. — Wyborny w smaku; zawiera 50% czystego tranu rybiego.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny skład: „GALEN“ Lwów.

**P**OTRZEBNY chłopak, umiejący pisać po polsku i rusku, do kina i spółnik. Wiadomość: A. Konieczny, Wiuniki, koto Lwowa. 296-1

**N**a mandolinie, gitarze (solo) w 16 lekcjach wyuczam płynnie grać z nut pod gwarancją. Kurs osobny 15 zł., zbiorowy 10 zł., miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 4-7 pop pl. Bernardyński 12 II. p. Specjalista gry na instrumentach włoskich i kierownik kursów szkolnych. 270-3

**Motocykle** lekkie: Francis - Barneth ciężkie i szybkie Rudge z przywózkiem lub bez. »Cyclecar« Lwów, Romanowicza 9. 297-1

3 kategorie rat! 12, 16, 24.

Rowery, Gramofony,  
Maszyny do szycia

poleca Magazyn sportowy 282

I. ARNOLD, Lwów, Kazimierzowska 13

## ŻURNALE

WZORY

KROJE

MANEKINY

# R. LANDAU

LWÓW, CZARNECKIEGO 3.

## AMBULATORIUM Dł. Z. PILECKIEGO

PI. Dąbrowskiego 1. (obok Pałacu Mikołajcha) TELEFON 30-19.

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Leczenie lampą »Sollux«. Pracownia techniczno-dentystyczna. Ceny przystępne.

**A**sfaltowania i krycie dachów papą wykonuje

Horszowski i Ska 292-

Lwów, Bourlarda 3. Tel. 17-64

Płyty gramofonowe za 25 gr.

i 4 płyty używane (nawet połamane)

Płyty gramofonowe . . . po 2 Zł. 50 gr.

Przy zakupie 5 płyt . . . po 2 „ 35 „

„ „ 10 „ . . . po 2 „ 25 „

(najnowsze szlagiery) tylko u firmy

I. ARNOLD, Lwów, Kazimierzowska 13.

# To nie marna reklama!

Czytelnicy raczą przyjść się przekonać, że nasz magazyn posiada olbrzymi wybór konfekcji męskiej i damskiej po nader niskich cenach, jakoto:

Ubrania kamg. i meltonowe à Zł. 45, 65, 95, 120 i 150.

Ubrania cortowe i gabardynowe à Zł. 85, 110, 130 i 160.

Ubrania sportowe . . . à Zł. 50, 75, 100, 140, i 165.

Raglany wiosenne. . . . . à Zł. 55, 70, 90, 125 i 145,

Spodnie tenisowe . . . . . à Zł. 20, 25, 30 i 35.

Pryczezy cortowe, struksowe . . . . . à Zł. 22, 25, 29 i 34.

Płaszcz damskie rypsowe, gabardynowe i angielskie

à Zł. 58, 82, 105, 130, 150 i 180.

Kostjumy rypsowe, kamgarn. modne i angielskie à Zł. 58,

82, 105, 130, 150 i 180.

Płaszczki panięskie . . . . . à Zł. 30, 44, 55 i 65.

Raglaniki . . . . . à Zł. 35, 42 i 55.

**Na bardzo dogodne spłaty!**

Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Zamówienia na miarę uskutecznią się w przeciągu 48 godzin.

**R. TABAK i S<sup>KA</sup>** Lwów, ulica Lyczakowska 8

### RATUJECIE WŁOSY!

»Szyllerin« (ziola). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezów, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy. (można znaczkami pocztowymi). Laboratorium »Swit« — Warszawa, Hoża 1 a, — lub »Swit« Piękna 25 m. 12. 219

Zalety i wady. Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie, zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller - Szkolnik, Piękna 25-4. 112

## Na przepuklinę

# Zakład M. FREILICHA

specjalisty i wynalazcy patentowanych bandaży na rupturę dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zapomocą których zostało setki ludzi, nawet w najzastarzalszych wypadkach wyratowanych, przyjmuje codziennie od 9-tej rano do 6-tej wieczór 263-1

we Lwowie, Gródecka 35

Firma ta istniejąca już przeszło lat 60 zyskała sobie pochwałę i uznanie nie tylko w kraju ale nawet zagranicą. Świadczą o tem złote medale, doktorat honorowy, dyplomy jak również listy dziękczynne wielkich dygnitarzy, księży i oficerów i zdobyła sobie zasłużone przodownictwo światowe w tym zawodzie.

Inserujecie w Dzienniku Ludowym.

Już nadeszły

najnowsze materiały jedwabne

i wełniane oraz nowości

na sezon letni

do Magazynu

# EHRlichHOFA

Lwów, Sykstuska 15.

277-1

Telefon 26-43

Telefon 26-43

Zygmunt Ostrowski

**Marcin Kasprzak**

(w dwadziestą rocznicę stracenia)

Cena 40 gr.

T. Stabuński

**O Roku 1905**

Cena 60 gr.

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, ul. Szajnochy 2.



# Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie

ul. Jagiellońska L. 2.

:-: załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. :-:

## FABRYKA CHEMICZNA HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie, ul. Jakóba Hermana I. 31.

— poleca na sezon wiosenny:

**Farby olejne** białe i kolorowe do malowania drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarskich, dachów blaszanych i t. p.

**Lakiery emaljowe** do lakierowania sprzętów kuchennych, mebli ogrodowych, posadzek i t. p. w różnych kolorach.

**Lakiery powozowe** do lakierowania powozów, wózków i bryczek w najlepszych gatunkach.

LAKIERY do żelaza, pokost lniany, sykatywę, terpentynę, kit do okien i specjalny do dachów, farby suche, farbę do malowania fazad wytrzymałą na deszcze, słońce i t. p.

272-1

### Korespondentką

lub przekazem pocztowym można również zamówić

### LOSY do I KLASY

Po otrzymaniu zamówienia wysyłam oryginalne losy oraz czek P. K. O. Nr. 148460, którym należy przesłać równowartość

$\frac{1}{4}$  = 10 zł.  $\frac{1}{2}$  = 20 zł.  $\frac{1}{1}$  = 40 zł.

Główne wygrane: 400 000, 250 000, 150 000, 100 000  
50 000, 45 000, 35 000 zł.

Suma wszystkich wygranych 9.984 000 zł.

**Co drugi los musi wygrać!!!**

Zamawiający los Loterii Klasowej otrzymuje darmo Gazetę Losowań „Mercury“

**Dom Bankowy O. GRÜSS**

Lwów — ul. 3-go Maja 8. 167—

## KASZEL i CHRYPKĘ leczy najlepiej „Sulfocol“

wyrobu Zakładu Chemicznego

## „Laokoon“

we Lwowie stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy.

## Nowy Lwowski Młyn Parowy

## D. Axelbrad i Syn Lwów.

Konto żyrowe w Banku Polskim.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 143.185.

Adres telegraficzny: „AXELBRAD“ Lwów.

Nr. TELEFONU 102.

STACJA KOLEJOWA:  
Lwów - Podzamcze.

### Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie

podają do wiadomości, że stosownie do zatwierdzenia Min. P. i H. z dnia 11 października 1925 r. kapitał akcyjny Spółki przewalutowanym został na 20.000.000 — Złotych i podzielony na 800.000 sztuk akcji po Zł. 25 — wart. nom. Na tej zasadzie zarządza się wymianę dotychczasowych akcji markowych I, II i III emisji o wartości nominalnej jednej akcji Mk. 500 — na nowe akcje złotowe o wartości nominalnej jednej akcji Zł. 25 w stosunku **jednej dotychczasowej akcji markowej za jedną nową akcję złotową**. Wymianę uskutecznią będzie Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, w czasie od 8 kwietnia do 31 grudnia 1926 r., wypłacając równocześnie kupon złotowy Nr. 3 za rok 1924.

Do wymiany przedstawiać należy tedy akcje markowe, zawierające arkusz kuponowy z talonem i wszystkimi kuponami od Nr. 3 za rok 1924 włącznie. Wzajemnie zaś wydane będą nowe akcje złotowe z kuponem poczynawszy od Nr. 4 za rok 1925 i talonem, oraz wypłacaną dywidendą za rok 1924. Akcje markowe wraz z arkuszami kuponowymi przedkładać lub nadsyłać należy do wymiany Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Krakowie z konsygnacją, zawierającą imię nazwisko i miejsce zamieszkania wymieniającego, ilość sztuk z numerami akcji w porządku arytmetycznym, dokładny adres, pod jakim mają być wysłane wzajemnie nowe akcje złotowe i dywidenda, oraz oświadczenie przyjęcia przez wymieniającego tak wszelkiej odpowiedzialności za przedłożone akcje markowe, jak i zobowiązania złożenia Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Krakowie innych akcji prawdziwych w razie, gdyby między przedłożonymi akcjami markowymi znajdowały się akcje zamortyzowane, lub nie autentyczne. Akcje markowe wraz z arkuszami kuponowymi mogą być składane Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, albo bezpośrednio, albo przez Zakład Główny w Warszawie lub Oddziały tego Banku we Lwowie i Poznaniu. Akcje będą wysyłane franko, jako przesyłka wartościowa, atoli na ryzyko wymieniającego. Formularze konsygnacji ze wskazówkami wypełnienia, wydaje i przesyła Bank bezpłatnie. Niewymienione do dnia 31 grudnia 1926 r. akcje złotowe, zdeponowane będą na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli w Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.

Tytułem zwrotu kosztów emisji i konfekcji nowych akcji złotych oraz należności i wydatków z wymianą połączonych, będzie potrąconą kwota 50 groszy od akcji przy wypłacie kuponu. Jakiegokolwiek dalsze koszty, należności lub portorja nie będą pobierane.

W sprawach dotyczących wymiany akcji i wypłaty dywidendy, zgłaszać się należy tak osobiście, jak i w drodze listowej **wyłącznie** do Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Lwowie, Poznaniu lub Warszawie.  
Kraków, dnia 3 kwietnia 1926 r. 295—1

### ZANIM IDZIESZ DO MIASTA

wstąp do magazynu konfekcji damskiej pod firmą „KONKURENCJA“ a przekonasz się, że kupisz o 50% taniej niż w mieście, a to: **Kostjumy 45 Zł., Płaszcz 42 Zł., Suknie wełn. 25 Zł., rypsowe 35 Zł., Płaszczki dziecięce 30 Zł., Zakłady włóczkowe 12 Zł., Kamizelki włóczk. 10 50 Zł. Błuzki opalowe, rypsowe, crepd., markiz. i zefirowe od Zł. 7 50. — Bielizna damska, pończochy i rękawiczki za bezcen w wielkim wyborze.**

NA BARDZO DOGODNE RATY.

„KONKURENCJA“ Lwów Gródecka 52  
267—2



# BANK CUKROWNICTWA S. A.

## W POZNANIU,

### Oddział we Lwowie, Kopernika 9

**Telefony:**

Dyrekcji 617 i 242  
Wydz. Bank. 25—40  
„ Kom. Tow. 821

**Adres telegraficzny:**

„BACUKRO“ Lwow.

# Bank Dewizowy

## Wydział Bankowy:

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

## Wydział Komisowo Towarowy:

przeprowadza sprzedaż hurtową cukrów wszelkich sortymentów  
Cukrowni związkowych po oryginalnych cenach.

265—1

## Firma Piotr Mikolasch i S-ka

### Lwów, ul. Kopernika 1 (Pasaż Mikolascha)

poleca swój oddział perfumeryjny  
zaopatrzone we wszelkiego rodzaju:  
kosmetyki krajowe i zagraniczne,  
perfumy oryginalne i na wagę, mydła,  
szminki, wody toaletowe i kolońskie,  
brylantyny, stałe i płynne, farby  
do włosów, szczotki do włosów i grze-  
bienie, szczotki do zębów i ubrań,  
aparaty i pendzle do golenia, kasetki  
i przyrządy manicure, gąbki gumo-  
we, aparaty Soxleta, irygatory,  
esencje do wódek, papiery toaletowe  
i artykuły dezynfekcyjne,  
oraz swój skład farb i lakierów  
zaopatrzone we wszelkiego rodzaju:  
artykuły gospodarcze, domowe  
i techniczne, pendzle, szczotki e. c. t.

277—1

### Juljan Bronowicz

## Stefana Żeromskiego

### Tragedja Pomyłek

Cena 4 Zł.

poleca

Cena 4 Zł.

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

# KSIĄŻNICA - ATLAS

T. N. S. W.

LWÓW

ul. Czarnieckiego 12

WARSZAWA

ul. Nowy Świat 59.

poleca

## KONSTYTUCJĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z DNIA 17 MARCA 1921 R.

W opracowaniu Dr. A. PASZKUDZKIEGO.

CENA zł. 3.60.

Jest to pierwsza fachowo opracowana książka, dająca obok tekstu  
Konstytucji naukowe jej opracowanie, bez którego niepodobna poznać  
całokształtu ustroju państwowego Polski. Autor, wybitny specjalista  
objaśnia w przystępny a naukowy sposób wszystkie artykuły Konstytucji,  
uprzyśledniając ich treść najszerszym warstwom społeczeństwa. Każdy  
obywatel Polski, każdy nauczyciel i każdy dojrzały uczeń wienien  
książkę tę posiadać.

### INNE NOWOŚCI TEJŻE FIRMY:

**J. Domaniewski:** Z życia  
naszych ptaków. Si-  
kory 2.40

**A. Jakubski:** Nowe metody  
i kierunki w zakresie  
kartografii zoograficz-  
nej 3.—

**A. Łomnicki:** Tablice  
matematycz. - fizyczne  
czterocyfrowe 1.20

**Cz. Nanke:** Historia no-  
wożytna Cz. I. wyda-  
nie III. 4.20

**K. Wojciechowski:** Dzieje literatury polskiej 8.—

**F. Tomanek i J. Treter:**  
Tematy do księgowo-  
ści. Cz. II. księg. bank. 1.20

**L. Törnngren:** Podręcznik  
gimnastyki 13.—

**T. Wierzbowski:** Vade  
mecum. Wyd. II gie.  
W opr. K. Tyszkow-  
skiego i B. Włodar-  
skiego 10.—

**W. Wistocki:** Przewod-  
nik bibliograficzny.  
T. II. Rok 1921 —

# BANK

## ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

### CENTRALA W POZNANIU

Kapitał zakładowy 20,000.000

Rezerwy przeszło 2,000.000

Oddziały we wszystkich większych  
miastach kraju, oraz w Nowym-Jorku  
i Paryżu.

## ODDZIAŁ LWOWSKI

ul. JAGIELLONSKA (róg Legjonów)

Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe  
w kraju i zagranicą. Przyjmuje wpłaty na rachunek  
bieżący w złotych oraz za wypowiedzeniem w walu-  
tach zagranicznych, oprocentowane na korzystnych  
warunkach, — zależnie od terminu wypowiedzenia.



**ROZUMNA I POWSZECHNA OSZCZĘDNOŚĆ JEST PEWNIJSZĄ DROGĄ DO STWORZENIA KREDYTU,  
NIŻ POŻYCZKA ZAGRANICZNA.**

## **Stan rachunków MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie, ul. Wałowa 9**

<b>WINIEN</b>		<b>z dniem 1. marca 1926 r.</b>		<b>MA</b>	
Kasa . . . . .	Zł. 22.143·28	Wkładki oszczędności . . . . .	Zł. 5,077.200·24		
Pożyczki hipoteczne i komunalne . . . . .	„ 121.863·55	Reeskont weksli . . . . .	„ 113.802·00		
Weksle . . . . .	„ 3,642.926 03	Różni wierzyciele . . . . .	„ 48 866·03		
Lokacje . . . . .	„ 1,076.807·41	Odsetki i prowizje . . . . .	„ 151.654·72		
Efakta fund. obrot. . . . .	„ 434.462·00	Fundusz waloryzacyjny . . . . .	„ 212.358·60		
Nieruchomości . . . . .	„ 230.461·60	Fundusz rezerwowy . . . . .	„ 386.642·33		
Zaliczki Oddziału Zastawniczego. . . . .	„ 534.624 00	Czysty zysk z r. 1925 . . . . .	„ 156.220·20		
Różni dłużnicy . . . . .	„ 37.476·96				
Koszta ogólne . . . . .	„ 45 979 29				
	<b>Zł. 6,146.744·12</b>			<b>Zł. 6,146.744·12</b>	

**KASA przyjmuje wkładki oszczędności na 12% rocznie od 1 Złotego począwszy od godz. 8:30 do 1 i od 5 do 6:30.**

**Wydaje SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE za złożeniem wkładki zł. 5.**

**Kupcom i przemysłowcom otwiera rachunki bieżące i wydaje czeki Miejskiej Kasy Oszczędności.**

**Przyjmuje opłaty za telefony.**

Zamiejscowym klientom wysyła bezpłatnie czeki P. K. O. — Podatek rentowy od wkładek opłaca Kasa z własnych funduszy.

**TELEFONY:** Dyrekcja 2—75. — Sekretariat 25—50. — Rachunki bieżące, Oddział wekslowy, Miejski Zakład Zastawniczy 49—22.

Rk. żyrowy w Banku Polskim. — Konto w P. K. O. Warszawa Nr. 59—914.

**ZA WKŁADKI I ICH OPROCENTOWANIE RĘCZY GMINA MIASTA LWOWA CAŁYM MAJĄTKIEM.**

Około **Zł. 300.000** wypłaciła Kasa posiadaczom wkładek tytułem odsetek za rok 1925.

# **Polskie Biuro Podróży „ORBIS“**

**Spółka z ogr. odp. we Lwowie**

**Centrala: ul. JAGIELLOŃSKA I. 20. Tel. 8-12 i 9-36.**

**BIURO SPRZEDAŻY BILETÓW I INFORMACJI:**

**Pl. Marjacki 8 (dom Sprechera) Tel. 11-46, ul. Jagiellońska 20. Tel. 8-11, ul. Szpitalna 1 (dom towar.), Grodecka 66**

Sprzedaż biletów kolejowych do wszystkich stacji w Polsce po cenach taryfowych bez żadnej dopłaty — z ważnością na 7 dni naprzód.

Bilety okrężne i powrotne z ważnością 90-dniową.

Bilety zagraniczne do Niemiec, Czech, Austrii, Węgier, Włoch, Jugosławji, Rumunii, Francji i t. d.

Zamawianie miejsc w wagonach sypialnych i na okęrtach. Sprzedaż biletów linii lotniczych. Wyrabianie wiz paszportowych. Urządzenia wycieczek krajoznawczych i turystycznych w kraju i zagranicą. Bezpłatne udzielanie wszelkich informacji w zakres podróznictwa wchodzących. Zamawianie miejsc w hotelach, pensjonatach, zdrojowiskach krajowych i zagranicznych.

Własny Oddział reklamowy: UL. JAGIELLOŃSKA 20. Tel. Nr. 8-11, załatwiający wszelkie sprawy reklamowe najpункtualniej i najtaniej. Własna reklama świetlna w aparatach »Dialux«.

**Oddziały we wszystkich większych miastach Polski. Reprezentacje zagraniczne: Mitteleuropäisches Reisebüro (Niemcy), Oesterreichisches Verkehrsbüro (Austria), Ceskoslovenska Cestovni a dopravní Kancelar „Cedok“ (Czechosłowacja), Societate Anonima Romana de Volaj (Rumunia), Ungarische Fremdenverkehrs Aktiengesellschaft (Węgry), Putnik Jugosłowiański (Jugosławja), Ente Nazionale per le Industrie Turistiche (Włochy), Nordisk (Szwecja), Bennet (Norwegja), Zeeland (Holandja), Eesti Reisebüro (Estonja), Exprinter (Francja), Dean & Dawson (Anglja), American Express Company (Ameryka), Łotwa, Finlandja i wiele innych z przeszło 1000 placówkami w Europie. Własny oddział w Palestynie Tel-Aviv ul. Herzla 9.**

**Reprezentacja Związku wielkich biur podróży w Europie (A. G. O. T.)**

Najbardziej celowa propaganda i reklama we wszystkich wyżej wymienionych państwach tylko za pośrednictwem Związku biur. Własne i wyłączne prawo reklamy na obiektach i drukach pocztowych w Polsce.

Oficjalna reprezentacja Targów Lwowskich, Poznańskich, Wiedeńskich, Czeskich i Rumuńskich.

Własne linje autobusowe, Zastępstwo Związku Zdrojowisk Polskich. Ubezpieczenie bagażu od wypadków w Europejskim Towarzystwie ubezpieczeń.